

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 6 (70), 30 marca 2011

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Kraków biega, Kraków spaceruje

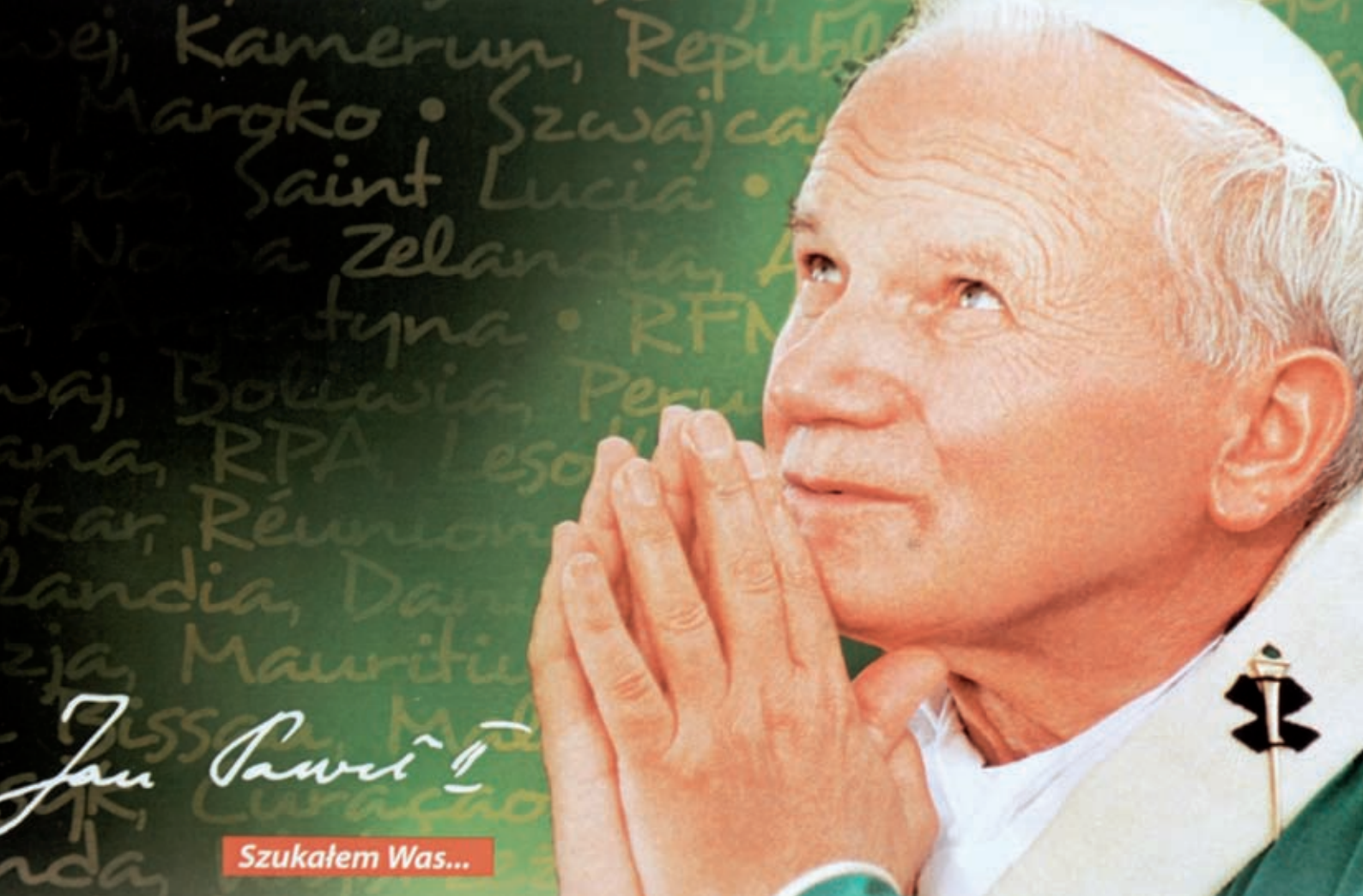
Idzie wiosna, czas poprawić kondycję

Czat z prezydentem

Internauci pytają o...

Zanim osunie się ziemia

Nowe uchwały dotyczące osuwisk



Uroczysta premiera filmu „Jan Paweł II. Szukałem Was...”

Film „Jan Paweł II. Szukałem Was...” to największa na świecie produkcja dokumentalna poświęcona Janowi Pawłowi II. W kinach można ją oglądać od 11 marca. Dzień wcześniej w kinie Kijów. Centrum w Krakowie odbyła się uroczysta premiera filmu, osobny pokaz zorganizowano także dla dziennikarzy.

Współorganizatorem wydarzenia był Urząd Miasta Krakowa. Na premierę przybyli m.in. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, producenci filmu Tadeusz Lampka i Stanisław Szymański, osobisty sekretarz Papieża Benedykta XVI ks. prałat Alfred Xuereb oraz postulat procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego ks. prałat Sławomir Oder.

Muzykę do filmu skomponował Michał Lorenc. Jego utworów można było wysłuchać także przed premierą filmu podczas występu Elżbiety Towarnickiej i Jerzego Kluzowicza. Gości przywitała aktorka Teresa Lipowska.



Buty to podstawa

Od kilku dni mamy kalendarzową wiosnę. Temperatura idzie w górę, dni są coraz dłuższe, śnieg zniknął – mijamy nadzieję – nie pojawi się do Bożego Narodzenia. Co prawda odczuwamy wiosenne przesilenie, czasem widzimy też skutki zimowych wieczorów spędzonych przed telewizorem i świąt, których wcale mało nie było, ale z pewnością możemy temu zaradzić. Wystarczy założyć odpowiednie obuwie i wyjść na świeże powietrze. Znaleźć ścieżkę biegową, zrobić małą rozgrzewkę i ruszyć w trasę. Proste? Nie do końca i nie dla wszystkich. Pewnie wielu z nas znalazłoby co najmniej kilka powodów, które z biegania uczyniłoby całkiem skomplikowane zajęcie. Że bez kondycji nie da rady, że nie ma z kim, że nie ma gdzie, że pogoda nie taka, buty nieodpowiednie, iPod się zepsuł, a bez muzyki ani rusz, bo bieganie jest strasznie nudne. I jeszcze – że najpierw trzeba zrzucić parę kilogramów, bo przecież wstyd się pokazać z brzuszkiem w stroju do biegania. To ostatnie wcale nie dotyczy tylko kobiet, jak się niektórym może wydawać! Całkiem solidny materiał argumentacyjny, ale i tak spróbujemy go podważyć.

Biegać może każdy, niezależnie od wieku i kondycji, trzeba to jednak robić mądrze. Niektórzy mogą zacząć po prostu od intensywnych marszów – polecamy nordic walking, czyli marsz z kijkami – inni od marszobiegów. Najważniejsze, by robić to systematycznie i stopniowo wydłużać czas treningu. Po jakimś czasie będziemy mogli już przebiec kilka kilometrów bez zadyszki.

Nie ma gdzie i nie ma z kim? W Krakowie jest wiele terenów zielonych, gdzie można pobiegać czy pospacerować, ale jeśli chcemy robić to w grupie, warto wybrać się na jedną ze ścieżek biegowych czy tras nordic walking przygotowa-

nych przez Urząd Miasta Krakowa przy współpracy z AZS AWF. Codziennie na takie zajęcia przychodzi nawet kilkadziesiąt osób – z pewnością znajdziemy tam partnerów do biegania czy marszobiegu. A potem może i do maratonów?

Buty nieodpowiednie? Można kupić nowe. Bieganie to prosty sport, nie trzeba wydawać dużych pieniędzy na skomplikowany sprzęt. Tu podstawą są dobre buty i... tyle.

Bieganie jest nudne? Nieprawda. Można biegać, gdzie się chce, kiedy się chce; można podziwiać widoki, można przygotowywać się do rozmowy z szefem o podwyżce. Można zagłębiać się w siebie, przemyśleć wiele spraw (wreszcie mamy na to czas!) – a podczas biegania zawsze patrzymy z innej perspektywy. Wreszcie – możemy porozmawiać ze znajomymi bądź zapoznawać nowych – bo biegacze to otwarci ludzie ze względu na łączące ich doświadczenia i pasję. Bieganie po prostu nie może być nudne...

Podobno wielu maratończyków zaczynało swoją przygodę z bieganiem od chęci zrzucenia kilku kilogramów – przyznał się do tego m.in. dziennikarz Tomasz Lis. Warto bowiem pamiętać, że jest to jeden z najbardziej efektywnych sportów pod względem spalania kalorii. Jeśli tylko przełamiemy się i będziemy regularnie ćwiczyć, szybko zgubimy zbędny tłuszcz. Odkryjemy radość, odzyskamy spokój umysłu – to nie banał – bo bieganie jest naprawdę silnym środkiem antystresowym.

Już chyba wystarczy argumentów przekonujących, że w prosty sposób możemy zaradzić wiosennemu przesileniu i przebudzić się z zimowego lenistwa. O tym, gdzie chodzić, gdzie biegać, gdzie startować – w artykule na str. 4.

Redakcja KRAKOWA.PL

KONKURS

W poprzednim numerze zadaliśmy Państwu dwa pytania 1. Kto będzie gościem tegorocznego Tygodnia Filmu Polskiego w Norymberdze? 2. Ile planów zagospodarowania przestrzennego zostało uchwalonych od 2003 r., a nad iloma trwają obecnie prace? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Gościem tegorocznego Tygodnia Filmu Polskiego w Norymberdze będzie Magdalena Cielecka. 2. Od 2003 r. uchwalono 78 planów zagospodarowania przestrzennego; obecnie trwają prace nad 34

planami. Prawidłowych odpowiedzi udzielił: Ewa Kozłowska, Janusz Bant i Kacper Kępiński, którzy otrzymają wejściówki na jedną z imprez: koncert Macieja Maleńczuka z zespołem Psychodancing oraz jeden z koncertów 4. Festiwalu Muzyki Filmowej. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Co to jest Cracovia Interrun? 2. Kim jest Joe Hisaishi? Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl – do 4 kwietnia.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Kancelaria Prezydenta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-15-29, e-mail: redakcja@um.krakow.pl.

Redaktor naczelny: Monika Chylaszek, sekretarz redakcji: Agata Mokrzycka.

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Filip Szatanik, Jan Birzycki, Małgorzata Kubowicz, Magdalena Bartlewicz, Beata Klejbuk-Goździńska, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Przemysław Walaszczuk, Joanna Kijowska, Paulina Dębicka, Jan Gdowski.

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: Wiesław Majka.

Projekt graficzny: PReTEKST. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książnica (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jermianowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 13 kwietnia.

W numerze:

SPORT

- 4. Kraków biega, Kraków spaceruje**
Idzie wiosna, czas poprawić kondycję.
- 7. Stopniowo i systematycznie**
Rozmowa z Leszkiem Tytko.
- 8. Przestrzeń integralnego rozwoju**
Com-Com Zone zaprasza.

MIASTO

- 9. Konkurs fotograficzny „Rodzina w obiektywie”**
Druga edycja kampanii „Postaw na rodzinę”.
- 9. Kraków rozmawia**
Włącz się w konsultację!
- 10. Czat z prezydentem**
Internauci pytają o...
- 12. Ciepła woda dla Kozłówka**
Wkrótce znikną piecyki gazowe.
- 13. Nowa Huta podbija świat**
Nowa Huta Eksport w Budapeszcie.
- 13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 14. Zanim osunie się ziemia**
O projekcie uchwał dotyczących osuwisk.
- 15. Sztuka samoobrony**
Strażnicy miejscy uczą, jak się bronić.
- 15. Postawmy na zielen, czyli „Ogrody Nowej Huty”**
O nowym projekcie edukacyjnym.
- 16. Koniec z oKUPAcją Krakowa**
By Kraków był czystszy...

KULTURA

- 17. Gablenczowie. Rodzina, fabryka, opera**
Wystawa w Domu Zwierzynieckim.
- 18. Gwiazdy kina w Krakowie**
Niezwyczajny festiwal, niesamowici goście.


RADA MIASTA KRAKOWA

- 19. Jedź pod prąd!**
Ułatwić życie krakowskim cyklistom.
- 20. Powinno być lepiej. Ustawa żłobkowa**
Nowe formy opieki nad dziećmi.
- 21. Radni z bliska**
Andrzej Duda.
- 22. O relacjach szkoły, rodziny i samorządu**
Konferencja samorządowa z cyklu „Straszyc czy nie?”.
- 22. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących**
- 23. Noc z królową nauk**
Matematyka rządzi!
- 23. Pragmatycy i marzyciele**
O przedszkolach w dzielnicy IX.

HISTORIA

- 24. Makino – znakomity gość z daleka**
O tradycji nadawania pseudonimów.
- 25. Kalendarium krakowskie**

Kraków biega, Kraków spaceruje



W mieście nie brakuje ani miejsc do biegania, ani chętnych do uprawiania sportu. Dla otwartych na towarzystwo, chętnych nawiązywać relacje czy też uczestniczyć w rywalizacji sportowej, zarówno na poziomie amatorskim, jak i zawodowym, Kraków co roku przygotowuje bogatą ofertę biegową. Od 2010 roku w podwawelskim grodzie funkcjonuje całoroczny miejski program sportowy zachęcający do biegania oraz uprawiania nordic walking, w kalendarzu są także liczne wydarzenia biegowe.



fot. Wiesław Najko / UMK

Michał Sobolewski Beata Klejbuk-Goździalska

Felicjan! Felicjan! Chodź! Czemu nie chodzisz? Jeszcze nie ma dwóch kilometrów. Ja tam rachuję! (Dulski pokazuje jej zegarek). – Co mi zawracasz głowę zegarkiem! Ja mam najlepszy zegar w głowie. Nie chodź! Nie chodź! Dobrze – powiem doktorowi. Umyślnie ci każę w pokoju chodzić na kopiec Kościuszki, a nie po ulicy, żeby mieć nad tobą oko, czy nie szachrujesz, a ty... zresztą to twoja rzecz. (Chowa się za drzwiami. Dulski zaczyna znów automatycznie chodzić).

Za krokiem krok

Chyba każdy pamięta scenę z dramatu Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”, w której Dulski zmusza swego milczącego męża do regularnych wędrowek wokół stołu – oczywiście dla zdrowia i na polecenie lekarza. I tak biedny Felicjan zdążył każdego dnia na kopiec Kościuszki pod czujnym okiem żony... O ile krajobrazu podczas swoich wędrowek Dulski nie mógł podziwiać, o tyle na pewno dzięki spacerom poprawił swoją kondycję. Osoba, która wykonuje codziennie od 5000 do 7500 kroków, kwalifikuje się do grupy o przeciętnej aktywności fizycznej, natomiast ci, którzy osiągają wynik powyżej 10 000, mogą się nazywać prawdziwymi sportowcami. Proste? Nie do końca... Okazuje się bowiem, że większość Polaków nie przekracza dziennej granicy 5 tysięcy kroków, a osoby pracujące w biurach lub za kierownicą czasem nie pokonują nawet 2 tysięcy. Jeśli dołożyć do tego wolny czas spędzany przed telewizorem bądź komputerem, sprawa nie wygląda najlepiej. I kondycja fizyczna również.

Dla wszystkich, którzy chcą zmienić swoje dotychczasowe, niezbyt zdrowe nawyki, Urząd Miasta Krakowa przy współpracy z Klubem Sportowym AZS AWF przygotował program sportowo-rekreacyjny „Kraków biega, Kraków spaceruje”. Jego celem jest popularyzacja aktywnych

form spędzania czasu wolnego i zmiana przyzwyczajzeń tych krakowian, którzy jeszcze nie zarazili się pasją zdrowego, aktywnego trybu życia. Pilotażowa realizacja projektu trwała od maja do grudnia 2009 roku i pokazała, że krakowianie są zainteresowani tą formą rekreacji, a projekt musi być kontynuowany.

W następnym, 2010 roku, Urząd Miasta Krakowa we współpracy z AZS AWF Kraków przygotował całoroczny program obejmujący: udostępnienie tras biegowych i nordic walking, zajęcia sportowe i edukacyjne prowadzone w oparciu o infrastrukturę sportową (hale, stadion, boiska sportowe i sale wykładowe) oraz cykl plenerowych imprez biegowych i rekreacyjnych promujących aktywny i zdrowy sposób spędzania wolnego czasu. – Wartością programu jest całkowicie bezpłatna oferta skierowana do wszystkich mieszkańców Krakowa, niezależnie od kondycji fizycznej czy wieku – mówi Barbara Mikołajczyk, dyrektor Wydziału Sportu UMK. – Rosnącą popularność programu potwierdza zwiększająca się rokrocznie liczba uczestników, a to dowodzi, że warto inwestować w sport i rozwijanie aktywności fizycznej krakowian.

Program „Kraków biega, Kraków spaceruje” zyskał dużą popularność. Każdorazowo w zajęciach na ścieżkach biegowych i nordic walking bierze udział około 50 osób. Założenia programu, który kontynuowany jest także w tym roku, są proste:

Program „Kraków biega, Kraków spaceruje” zyskał dużą popularność. Założenia programu są proste: w oznaczonych miejscach, o określonych godzinach można uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach sportowo-rekreacyjnych i ćwiczeniach sprawnościowych prowadzonych przez doświadczonych instruktorów i trenerów.

w oznaczonych miejscach, o określonych godzinach można uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach sportowo-rekreacyjnych i ćwiczeniach sprawnościowych prowadzonych przez doświadczonych instruktorów i trenerów. Ścieżki biegowe (6 tras) oraz nordic walking (5 tras) są dostępne przez 7 dni w tygodniu (patrz: ramka). Warto podkreślić, że dostosowane do poziomu zaawansowania uczestników zajęcia to znakomita okazja, żeby pod okiem fachowców, w przyjaznej atmosferze i motywującej grupie zacząć regularnie uprawiać najprostsze formy rekreacji biegowej lub nordic walking. A przyjść na trening może każdy, niezależnie od wieku i kondycji fizycznej.

Dziś Felicjan Dulski nie musiałby spacerować wokół stołu, bo żona wysłałaby

▶ go na ścieżki biegowe – choć najpewniej z... krokomierzem.

Biegać każdy może

Program „Kraków biega, Kraków spaceruje” to nie tylko ścieżki biegowe. W jego ramach organizowane są także plenerowe wydarzenia sportowo-rekreacyjne adresowane zarówno do amatorów, jak i do zaawansowanych biegaczy. Dużą popularnością cieszą się między innymi: Wiosenny Weekend, Wakacyjna Zabawa na Ścieżkach, Krakowskie Ścieżki i Goście, Cracovia Interrun, Cracovia Maraton, Bieg Trzech Kopców, Bieg Samorządowy: Polska Biega – Samorząd Biega, Kraków: Kierunek Nordic Walking, Bieg Sztafetowy Liceów „O Szablę Kapitana Stawarza”, Marszobieg Niepodległości czy Krakowski Bieg Sylwestrowy. Już liczba imprez biegowych organizowanych w naszym mieście unaocznia, jak wielu krakowian zainteresowanych jest bieganiem. Wszak do uprawiania tego sportu wystarczą jedynie dobre buty i porządna motywacja.

Kilka z wymienionych imprez może pochwalić się wieloletnią tradycją. Już niebawem, 17 kwietnia, na trasę ruszą uczestnicy jubileuszowego Cracovia Maraton. – W tym roku maraton odbędzie się już po raz dziesiąty, a liczba osób, które do tej pory zgłosiły gotowość udziału w imprezie, jest zapowiedzią rekordu frekwencji. Spodziewamy się startu ponad 5000 biegaczy, w tym co najmniej kilkusetosobowej grupy maratończyków z zagranicy – zapowiada Jerzy Sasorski, rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie. – W niedzielnym, klasycznym maratonie wezmą również udział sportowcy niepełnosprawni, dzień wcześniej na Błoniach odbędą się: Cracovia Maraton na Rolkach i VI Minimaraton imienia Piotra Gładkiego oraz biegi przełajowe dzieci i młodzieży.

Maraton od pierwszej edycji przebiega pod hasłem „z historią w tle”, co związane jest ze specyficznym usytuowaniem trasy – wśród najważniejszych i najpiękniejszych miejsc naszego miasta. W tym roku bieg maratoński, na historycznym dystansie 42 195 metrów, rozpoczyna się i kończy na krakowskich Błoniach. Trasa biegu prowadzi ponadto ulicami Starego Miasta: Drogą Królewską przez Rynek Główny, koło Wawelu, bulwarami wiślanymi, a następnie do Nowej Huty i z powrotem.

Nie każdy jednak – albo przynajmniej nie od razu – może zostać maratończykiem. Ci, którzy połączyli bakcyła biegania, ale nie chcą jeszcze mierzyć się z ponadczterdziestokilometrowym dystansem, mogą stanąć na starcie kolejnego dużego wydarzenia sportowego: biegu Cracovia Interrun (29 maja) – wspólnej inicjatywy Urzędu Miasta Krakowa oraz firmy INTERSPORT. Jest to jedyny w Krakowie bieg organizowany w ścisłym centrum miasta: start i meta zlokalizowano na Rynku Głównym. Do wyboru są dwie długości trasy – 5 i 10 kilometrów; są to zatem dystanse, z którymi może się zmierzyć każdy. Co roku w biegu Cracovia Interrun bierze udział elita aktywnych krakowian, m.in. zastępca prezydenta Elżbieta Łęcznarowicz czy Jerzy Fedorowicz. Rozgrzewkę prowadzą znani polscy lekkoatleci – w 2010 roku był to Marcin Urbaś. Warunkiem udziału w biegu jest zakup pakietów startowych, dzięki czemu wszyscy uczestnicy biegu startują w jednakowych niebieskich koszulkach. Każdy z biegaczy ma też swój numer startowy i chip do pomiaru czasu.

Wiosenne Cracovia Maraton oraz Cracovia Interrun to biegi najliczniejsze, o szerokim zasięgu i rozgłosie. Pozostałe, mimo że pod względem liczby uczestników ustępują konkurentom, także mają swoich wiernych zwolenników. Miłośników biegania w Krakowie można spotkać nie-

Miejsca, w których odbywają się zajęcia z instruktorami

Ścieżki biegowe:

- **Park Lotników (parking przy fontannie):** wtorek 18.00, czwartek 18.00, niedziela 10.00
- **Błonia (bulwar nad Rudawą koło stadionu Zwierzyniecki):** niedziela 10.00
- **Nowa Huta (zalew w Nowej Hucie ul. Bulwarowa):** poniedziałek 18.00
- **Zakrzówek (koniec ulicy Twardowskiego):** sobota 12.00
- **Łąki nowohuckie:** środa 18.00, sobota 10.00.

Ścieżki nordic walking:

- **Park Lotników (parking przy fontannie):** wtorek 17.00, czwartek 17.00, niedziela 10.00
- **Błonia (bulwar nad Rudawą koło stadionu Zwierzyniecki):** niedziela 11.30
- **Bulwary Wisły (bulwar naprzeciwko Galerii Kazimierz):** środa 17.00
- **Zakrzówek (koniec ulicy Twardowskiego):** sobota 12.00
- **Łąki nowohuckie:** sobota 10.00.

mal wszędzie: na Błoniach, bulwarach wiślanych, Starym Mieście, Rynku Głównym, krakowskich kopcach. Nieistotna jest pora roku, pogoda czy dzień tygodnia – Kraków biega nawet 31 grudnia, w barwnych przebraniach żegnając stary i witając nowy rok. A skoro niestrasznie biegać w sylwestra, jak przyjemne to musi być wiosną?



foto: Wiesław Najjar / UMK

Z roku na rok październikowy Bieg Trzech Kopców cieszy się coraz większą popularnością.

Stopniowo i systematycznie

O kondycji fizycznej krakowian i o tym, jak na wiosnę zacząć przygodę ze sportem, żeby się nie zrazić i nie zaszkodzić sobie, z **Leszkiem Tytko**, wiceprezesem Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, rozmawia Joanna Kijowska.



foto: archiwum prywatne

Założyciel Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Apollo” przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” (obecnie Spółdzielni Mieszkaniowej „Mistrzejowice – Północ”). Długoletni wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Mówi się, że ruch to zdrowie. Co dokładnie kryje się pod tym stwierdzeniem?

Leszek Tytko: Aktywność fizyczna jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego, emocjonalnego i społecznego każdego człowieka, bez względu na wiek. Ruch poprawia krążenie, pozytywnie wpływa na wydolność organizmu, zapobiega przedwczesnym bólom kręgosłupa i nadwadze, obniża poziom cholesterolu. Niska sprawność fizyczna jest z kolei przyczyną wielu chorób, np.: cukrzycy, nadciśnienia, choroby niedokrwiennej serca czy depresji. Poza tym sport i rekreacja przeciwdziałają występowaniu patologii społecznych – poprzez gry zespołowe, turystykę i sportową rywalizację tzw. trudna młodzież uczy się właściwego kontaktu w grupie, szybciej integruje się z rówieśnikami.

Jak z głową, żeby sobie nie zaszkodzić, zacząć wiosenną przygodę ze sportem?

LT: Przejście z okresu zimowego, który „przespałiśmy”, do wiosennej aktywności musi następować stopniowo, niezbyt intensywnie. Odradzam wybieganie na boisko bez wcześniejszego treningu. Najlepiej zacząć od ogólnodostępnych

sportów rekreacyjnych, takich jak marsz, marszobieg czy nordic walking – warto śledzić ofertę miasta, która pod tym względem jest ciekawa i bogata. Może być też turystyka rowerowa. Trzeba też racjonalnie dawkować wysiłek fizyczny. Warto zmobilizować się do systematycznej aktywności fizycznej 2–3 razy w tygodniu, stopniowo wydłużając czas jej trwania – z trzydziestu minut do około półtorej godziny.

Czy to prawda, że aktywność fizyczna poprawia nastrój? Czy może być metodą na przesilenie wiosenne, brak energii i senność?

LT: Tak, to prawda. Poprzez ruch dotleniaamy mięsień sercowy, dotleniaamy mózg. Pobudzamy organizm do aktywności, przez co nabieramy „chęci do życia”. Aktywność fizyczna wpływa też pozytywnie na poczucie własnej wartości i na wydolność umysłową – pozwala działać szybciej i sprawniej.

Wiele osób rezygnuje z wysiłku fizycznego, bo sport kojarzy im się tylko z zadyszką i ogromnym zmęczeniem. Musi tak być?

LT: Zmęczenie wywołane wysiłkiem fizycznym jest po pierwsze chwilowe, a po drugie ma pozytywne skutki dla naszego organizmu: poprawia nasze zdolności psychofizyczne. Co więcej, wystarczy miesiąc regularnego ruchu, po 2–3 razy w tygodniu, żeby poprawić wydolność organizmu i pozbyć się zadyszki i efektu szybkiego zmęczenia się.

Czy krakowianie są w dobrej kondycji fizycznej i uprawiają sporty systematycznie czy raczej od czasu do czasu? Jakie dyscypliny sportowe cieszą się w Krakowie największą popularnością?

LT: W grupie mieszkańców 50+ tylko dziesięć procent jest aktywna fizycznie. Stąd liczne programy rekreacyjne skierowane właśnie do seniorów. Jeśli chodzi o dzieci i młodzież, to – w porównaniu z dorosłymi – poziom ich aktywności jest przyzwoity. Dużą zasługę ma tutaj wciąż rozbudowywana sportowa oferta miasta i różnych towarzystw skierowana właśnie do tej grupy – można wymienić choćby miejski program Mój Trener, Mój Przyjaciel czy Aktywny Kraków – Pasja, Radość, Styl. Udało się wyprowadzić młodzież z blokowisk na wielofunkcyjne boiska i orliki. Dorosłych krakowian trudniej jest zmusić do indywidualnego wysiłku fizycznego, natomiast chętnie biorą udział w zorganizowanych imprezach sportowych i rywalizują w ligach piłki nożnej, siatkówki, koszykówki. Krakowianie chętniej niż dawniej wsiadają też na rower, ćwiczą fitness i zapisują się do klubów kulturystycznych. Coraz większą popularnością cieszy się również nordic walking.

Czym nordic walking różni się od zwykłego marszu?

LT: Przede wszystkim tym, że podczas tego typu marszu używa się specjalnych kijków – teleskopowych, dostosowanych do wysokości i wagi danej osoby. Kijki odciążają staw biodrowy, kolanowy i skokowy, dzięki czemu idziemy lekko i męczymy się mniej niż podczas klasycznego chodu.

Jakie sportowe powitanie wiosny zaproponowałby Pan młodym krakowianom, jakie dorosłym, a jakie seniorom?

LT: Słońce świeci już wysoko, więc dzieci i młodzież zachęcam do korzystania z wielofunkcyjnych boisk. Dorosłym polecam marszobieg i turystykę rowerową, a seniorom proponuję nordic walking – coraz dłuższe spacerunki z kijkami, i turystyczne wyjazdy poza miasto. Namawiam też wszystkich do udziału w ogólnopolskiej kampanii prozdrowotnej „Maj – miesiąc dla zdrowia – czas wolny – czas dla sportu”.

Przestrzeń integralnego rozwoju

Centrum Rozwoju Com-Com Zone w Nowej Hucie to miejsce z wielu powodów wyjątkowe. Przede wszystkim niezwykła jest idea, która od blisko trzech lat skutecznie pobudza działalność tego obiektu.



foto: archiwum Com-Com Zone

9 kwietnia Com-Com Zone zaprasza na dzień otwarty.

● Dominik Rogóż

Com-Com Zone, mówiąc najkrócej, to przestrzeń, w której spełnia się twórcza synteza takich wartości, jak: współzawodnictwo (competition) i społeczność (community), kompetencja (competence) i komfort (comfort), towarzystwo (company) i porozumienie (communication). W praktyce oznacza to tyle, że pod jednym dachem, na powierzchni 6000 m kw., znajdują się zarówno nowoczesna infrastruktura sportowa (w tym: pływalnia, wielofunkcyjne hale, siłownia, fitness i spinning), jak i pracownie edukacyjne dla młodzieży oraz ośrodek poradnictwa i terapii. Szeroka oferta sportowa współistnieje z ofertą o charakterze edukacyjnym i terapeutycznym, dzięki czemu centrum stwarza warunki integralnego rozwoju całych rodzin. – Com-Com Zone to przestrzeń, w której starannie łączymy edukację, sport i terapię – wyjaśnia ks. Andrzej Augu-

styński CM, szef Stowarzyszenia „U Siemachy”. – Rozwój człowieka, w szczególności zaś dzieci i młodzieży, rozumiemy w sposób integralny. Żeby skutecznie wydobywać z młodych ludzi pełnię ich osobowości i efektywnie pomnażać ich pozytywne zasoby, zapewniamy im wysokiej jakości warunki twórczej aktywności oraz pomoc wykwalifikowanych pedagogów.

Com-Com Zone to miejsce, w którym można skorzystać z wybranych zajęć edukacyjnych; udzielana jest także pomoc o charakterze psychologicznym. Młodzieżowy Ośrodek Rozwoju Społecznego, działający w ramach Centrum Rozwoju Com-Com Zone, to nowoczesna placówka, swego rodzaju „podwórko”, na którym młodzi ludzie zdobywają nowe umiejętności, uczą się odpowiedzialności i budują trwałe więzi z rówieśnikami. Oddział Krakowskiego Instytutu Psychoterapii, który również stanowi część Com-Com Zone, oferuje natomiast bezpłatną pomoc psychologiczną. Konsultacje i te-

rapie prowadzone są zarówno w grupach, jak i indywidualnie – w zależności od potrzeb pacjenta. Każdego dnia około 200 dzieci uczestniczy w różnego rodzaju zajęciach, a z pomocy psychologicznej korzysta kilkadziesiąt osób. Prowadzenie terapii w kontekście dużego centrum sportowego i placówki młodzieżowej sprawia, że wsparcie psychologiczne staje się naturalnym etapem rozwoju, nie zaś powodem do napiętnowania czy wstydu. W tym sensie działalność Com-Com Zone znacząco wpływa na zmianę dominujących postaw społecznych.

Właścicielem obiektu jest miasto Kraków, ale jego operatorem – na mocy odpowiedniej umowy – Stowarzyszenie „U Siemachy”. Nie bez powodu prowadzenie tak dużego obiektu zostało powierzone jednej z największych w Polsce organizacji pozarządowych, która od osiemnastu lat pomaga dzieciom i młodzieży. Stowarzyszenie „U Siemachy” to jednak przede wszystkim społeczność wykwalifikowanych wychowawców, pedagogów i liderów głęboko przekonanych, że skuteczna i efektywna działalność na rzecz rozwoju młodych ludzi musi akcentować ich pozytywne zasoby, a więc umiejętności, aspiracje i potencjał twórczy, a nie koncentrować się wyłącznie na deficytach, dysfunkcjach i patologiach. Dynamiczny rozwój Com-Com Zone to w dużej mierze zasługa wiedzy i doświadczenia wielu osób, które od lat tworzą społeczność Stowarzyszenia „U Siemachy”. Centrum działa zarówno w sposób bezpłatny, jak i komercyjny. W określonych godzinach obiektu dostępne są dla wychowanków stowarzyszenia, a w innym czasie pozostają do dyspozycji klientów prywatnych. Takie rozwiązanie przynosi finansową stabilność i niemal samowystarczalność instytucji. Prowadzenie usług o charakterze komercyjnym pozwala świadczyć bezpłatną pomoc dla tych, którzy jej potrzebują. Na tym polega model zgodnego współistnienia tego, co biznesowe (commercial) i społeczne (community) – oto kolejny klucz do nazwy Com-Com Zone.

W centrum nie brakuje ciekawych wydarzeń, atrakcji i kuszących promocji. Są „Męskie czwartki” i „Babskie piątki”, jest zumba (połączenie tańców latynoskich i aerobiku) i krav maga (izraelski system samoobrony), joga i latino, a także boks, sauna, aqua aerobik i masaże. Każdy znajdzie tu coś dla siebie i każdy dostaje szansę na rozwój umiejętności, pasji i osobowości. Zresztą, przekonajcie się sami – już wkrótce, 9 kwietnia, dzień otwarty w Com-Com Zone.

Konkurs fotograficzny „Rodzina w obiektywie”

Miasto Kraków i Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży zapraszają mieszkańców do udziału w konkursie fotograficznym „Rodzina w obiektywie”. Honorowy patronat nad konkursem objął prezydent Jacek Majchrowski.

Joanna Dubiel

Konkurs fotograficzny „Rodzina w obiektywie” inauguruje w Krakowie II edycję ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę!”. Adresowany jest do dzieci, młodzieży i dorosłych – do wszystkich tych, dla których wartości związane z rodziną i jej rolą w życiu są niepodważalne.

Wszyscy zainteresowani udziałem w konkursie mogą przesyłać swoje prace przedstawiające rodzinę (maksimum 4 zdjęcia) do 25 kwietnia 2011 r. na adres mailowy: agnieszkaf@sckm.krakow.pl (w tytule należy wpisać „Rodzina w obiektywie”; treść e-maila powinna zawierać dane osoby zgłaszającej – imię, nazwisko,

adres, tel. kontaktowy). Ogłoszenie zwycięzców nastąpi 14 maja podczas XXI Biegu Samorządowego na krakowskich Błoniach.

O wynikach konkursu zadecyduje jury, w skład którego wejdą artyści fotograficy, artyści plastycy oraz przedstawiciele organizatorów. Sponsorem nagrody głównej – aparatu fotograficznego – oraz pozostałych nagród jest Polska Grupa Farmaceutyczna Cefarm Kraków Sp. z o.o. Najlepsze prace zostaną umieszczone w katalogu imprezy oraz zaprezentowane na wystawach pokonkursowych. Regulamin konkursu jest dostępny na stronach: www.bip.krakow.pl i www.sckm.krakow.pl.

Przypomnijmy: „Kraków stawia na rodzinę!” – to hasło, pod którym Kraków włączył

się w 2010 roku do ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę!”. Patronat nad działaniami objął prezydent Jacek Majchrowski. Do projektu włączyły się gminy z całej Polski. Zaangażowane samorządy otrzymały pakiet kilku tysięcy materiałów edukacyjnych adresowanych do rodziców, nauczycieli i dzieci. Projekt ma pokazać, że wspieranie rodziny to najlepsza forma realizowania przez samorządy lokalne profilaktyki zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży. To właśnie rodzina dostarcza dziecku wzorców zachowań – prawidłowych i nieprawidłowych. W tym roku szczególnie nacisk położono na wymiar edukacyjny i profilaktyczny kampanii poprzez zorganizowanie warsztatów i paneli dyskusyjnych promujących pozytywne zachowania i uświadamiających niebezpieczeństwa związane z uzależnieniami. Działania te mają na celu wspieranie rodziny oraz pokazanie, gdzie można uzyskać fachową pomoc i poradę.

W ramach kampanii Centrum Rozwoju Com-Com Zone, partner akcji „Postaw na rodzinę!”, ruszy już niebawem z akcją „Rodzinne pływanie”, w ramach której odbywać się będą darmowe lekcje pływania dla krakowskich rodzin. Akcja ma zachęcić rodziny do aktywnego spędzania wolnego czasu. Szczegóły już wkrótce.

Kraków rozmawia

Trwa internetowa kampania, której celem jest zainteresowanie krakowian dialogiem społecznym oraz zachęcenie ich do aktywnego włączania się w konsultacje społeczne. Strona www.dialoguj.pl to nie tylko baza informacji przydatnych dla mieszkańców, ale przede wszystkim miejsce, w którym można wyrażać własne opinie, poglądy i prezentować alternatywne rozwiązania.

Kinga Sadowska

W serwisie www.dialoguj.pl znajdziemy przede wszystkim informacje dotyczące konsultacji społecznych oraz konsultowanych inwestycji i projektów miejskich, ale także artykuły czy akty prawne z tej tematyki. Tu również prześledzimy przebieg dyskusji i opinie innych – korzystając z forum czy oglądając wideorelacje z konsultacji. W serwisie znajdują się też terminy wyłożenia do publicznego wglądu planów zagospodarowania przestrzennego oraz informacje o debatach i konsultacjach wynikających z ustaw. Jednak nadrzędnym celem serwisu jest komunikacja – dzięki możliwości dodawania ko-

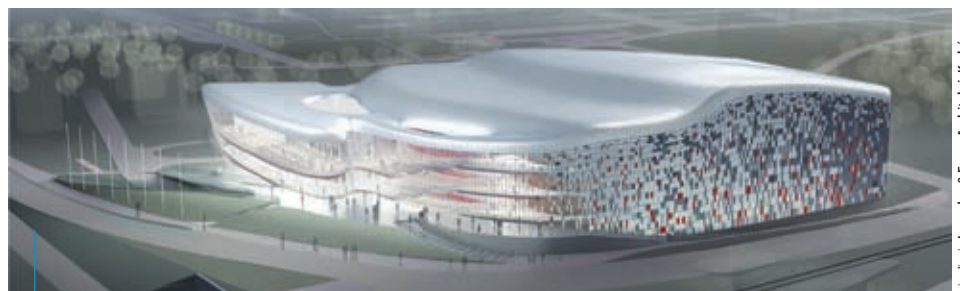
mentarzy, udziału w sondażach i ankietach oraz przesyłania e-maili.

Kampania, która ma przede wszystkim zachęcić krakowian do aktywnego włączania

się w konsultacje, potrwa w internecie do maja. Do 25 marca akcja była prowadzona także w tramwajach – ich pasażerowie mogli obejrzeć 45-sekundowy spot „Kraków rozmawia”.

Kampania jest widoczna również na Miejskiej Platformie Internetowej Magiczny Kraków oraz na Facebooku – na profilu Dialog Społeczny w Krakowie.

Kraków jako jedno z pierwszych miast w Polsce ma od 2008 r. wyspecjalizowaną jednostkę zajmującą się koordynacją działań konsultacyjnych wspierających nowe inwestycje i projekty miejskie. Do chwili obecnej uczestniczyła ona w kilkudziesięciu procesach konsultacyjnych.



Centrum kongresowe przy rondzie Grunwaldzkim to jedna z inwestycji konsultowana w 2009 roku.

wizualizacja: Ingriden & Ewy - Architekci, Kraków; Arata Isoraki & Associates Tokyo

Czat z prezydentem

Podczas lutowego czatu padła zapowiedź, iż marcowe spotkanie z internautami zostanie w dużej części poświęcone budowie stadionu Wisły. Krakowianie tradycyjnie pytali także o miejskie inwestycje, remonty i promocję miasta.



fot. Wiesław Major / UMJK

Piotrek: Czy miasto planuje jakieś działania w celu zwiększenia ilości miejsc w przedszkolach i żłobkach?

Prezydent_Miasta: Jesteśmy miastem, które wśród wielkich miast ma największy procent zabezpieczenia miejsc w przedszkolach. W tej chwili, biorąc pod uwagę przedszkola samorządowe oraz prywatne, jest to około 90 proc. miejsc. Skoro właśnie trwa akcja zapisywania sześciolatek do klas pierwszych, niedługo będziemy mieli jasność, czy osiągnęliśmy prawie 100 proc., czy też jeszcze nie. Oczywiście mam świadomość, że w różnych dzielnicach miasta różnie to wygląda.

Ze żłobkami sytuacja jest gorsza, tutaj do pełnego zabezpieczenia brakuje sporo. Jesteśmy w trakcie prowadzenia rozmów z podmiotami prywatnymi, m.in. zakładami pracy, aby otwierały własne zakładowe żłobki i przedszkola.

jaskier90: Na co jako prezydent chciałby mieć Pan wpływ, a nie ma?

Prezydent_Miasta: Chciałbym uproszczenia struktury administracyjnej państwa, która spo-

wodowałaby, że nie musiałbym większości decyzji administracyjnych konsultować i uzgadniać z innymi organami.

herbaciarz: Został Pan wiceprezesem Związku Miast Polskich. Co Kraków będzie z tego miał?

Prezydent_Miasta: Uważam, że bardziej istotną rzeczą jest fakt, iż wszedłem do komisji wspólnej rządu i samorządu, albowiem to członkostwo daje znacznie szersze możliwości oddziaływania na kształt ustaw i rozporządzeń wydawanych przez rząd.

zippo: Kościuszko został znowu ambasadorem Krakowa. Czy jakieś inne znane sportowe nazwiska będą promować nasze miasto?

Prezydent_Miasta: Dwa tygodnie temu zmienił się menedżer sióstr Radwańskich, czekamy na kontakt, czy chcą przedłużyć także tę promocję. Jak Państwo mogą zaobserwować, siostry Radwańskie grają z logo Krakowa na koszulkach. Chcemy rozszerzyć promocję także

na inne dziedziny – w tej chwili trwają konsultacje, aby wyjść także poza sport.

xxx: Kładka Bernatka doczekała się nagrody – czy odczuwa Pan satysfakcję? Kładka była krytykowana w mediach.

Prezydent_Miasta: Wiem, że niektórzy dziennikarze mają swój bardzo subtelny gust. Nie będę z nim polemizował, ale stanowisko zarówno kompetentnych gremiów, które oceniały ową kładkę, jak i mieszkańców, którzy z niej korzystają, jest zupełnie odwrotne niż stanowisko niektórych mediów.

Tomek: Dlaczego w Krakowie od kilkunastu lat nie buduje się wieżowców/biurowców na skalę krajową?

Prezydent_Miasta: W Krakowie powstało kilkanaście budynków o sporej wysokości, np. w okolicach ronda Polsadu. Do budowy większej liczby takich wieżowców być może zniechęca przykład szkieletora, o którego wysokość trwa nieustanna walka z konserwatorem zabytków oraz różnego rodzaju organizacjami.

sonrox: Czy jest już jakaś wstępna data rozpoczęcia budowy spalarni śmieci?

Prezydent_Miasta: Nie. Cały czas trwa procedura, jako że stowarzyszenie Zielona Mogiła wykorzystuje wszelkie tryby odwoławcze.

Cez: Które realizacje architektoniczne według Pana przynoszą wstyd miastu?

Prezydent_Miasta: Opera – wybudowana zresztą nie przez miasto.

grozny: Czy strefa płatnego parkowania będzie rozszerzana?

Prezydent_Miasta: Decyzje o rozszerzeniu strefy płatnego parkowania podejmuje rada miasta, z reguły na wniosek mieszkańców lub rad dzielnic. Jak pokazuje doświadczenie, radni zachowują się tutaj dość chimerycznie. W ostatnich latach wielokrotnie, na wniosek mieszkańców, składałem pod obrady rady miasta projekt uchwały dotyczący rozszerzenia strefy w miejscu, w którym jest znaczny deficyt miejsc parkingowych, tj. wokół dworca RDA. Projekt odrzucono dwukrotnie po to, aby przed wyborami przegłosować rozszerzenie strefy nie tylko o ten teren, ale też o teren Kazimierza. Polityka transportowa miasta jasno określa, że dalsze ograniczanie możliwości parkowania musi zostać poprzedzone stworzeniem miejsc parkingowych. Dzisiaj trwają negocjacje z partnerami dotyczące budowy parkingów podziemnych. Mam nadzieję, że zakończą się one pozytywnie.

Cez: Czy Kraków jest gotowy na nadejście powodzi? Kiedy zostanie naprawiony wał przy ulicy Nowohuckiej?

Prezydent_Miasta: Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który nałożył na mnie obowiązek naprawy wału do 15 czerwca, naprawa ta zostanie zrealizowana. Jednocześnie przypominam, że jest to zadanie rządowe zlecone gminie, w związku z czym postępowanie przetargowe, które zostało uruchomione, może zakończyć się podpisaniem umowy dopiero w momencie przekazania środków za pośrednictwem Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

n_h: Kanał Krakowski wzbudza kontrowersje – część specjalistów popiera zdecydowanie jego budowę, część przeciwnie. Dlaczego w całej dyskusji nie zauważa się, że podniósłby on walory turystyczne, rekreacyjne i inwestycyjne terenów przyległych?

Prezydent_Miasta: Nie widzę związku budowy kanału z walorami turystycznymi – chciałbym zwrócić uwagę, że na całej długości kanału nie ma miejsca na rekreację i wypoczynek, wyjąwszy pływanie żaglówką. Co do kwestii inwestycyjnych terenów, nie widzę za bardzo możliwości rozwijania tu inwestycji, bo proszę zwrócić uwagę, że z jednej strony będziemy mieć Stare Miasto, a z drugiej wyspę w środku miasta. Zwracaliśmy się do kilku wielkich zakładów przemysłowych działających na terenie Krakowa z pytaniem, czy są zainteresowane wykorzystaniem Wisły bądź kanału do przewozu swoich surowców. Wszyscy jednoznacznie odpowiedzieli, że absolutnie nie – po pierwsze dlatego, że Wisła nie jest żeglowna na całej długości, a po drugie, zmuszałoby to ich do budowania nabrzeży i urządzeń portowych, nadto dróg od tych urządzeń do ich zakładów. Pozostaje kwestia kanału jako zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Proszę pamiętać, że kanał projektowany był ponad 100 lat temu jako zbiornik wodny okrążający Kraków i przepływający przez okoliczne wsie i pola, gdzie w razie powodzi było miejsce na rozlanie się wód. W tej chwili kanał przechodziłby przez sam środek miasta, stwarzając dodatkowe zagrożenie powodziowe. Przybyłoby nam około 18 km dodatkowych wałów. Warto kilka słów poświęcić także kosztom – w planowanych wydatkach państwa przewidziane jest ponad miliard złotych na budowę tegoż urządzenia. Ze wstępnych wyliczeń wynika, że prawie miliard powinny kosztować same wykupy ziemi pod tenże kanał, a nadto drugi miliard winien być przeznaczony na wybudowanie koniecznych wówczas dziewięciu mostów nad kanałem. Nie mówię tutaj o kosztach samej budowy oraz przełożenia wszystkich instalacji komunalnych typu wodociągi, gazociągi i inne.

Cezary: Panie Prezydencie – ile jeszcze pieniędzy ma zamiar „utopić” Kraków w stadion Wisły, czyli studnię bez dna?

Prezydent_Miasta: Nie przewiduję przeznaczenia dodatkowych środków na przebudowę stadionu miejskiego. Oczywiście konieczna może być korekta związana z wprowadzeniem przez rząd wyższej stawki podatku VAT. Chciałem przypomnieć, że w 2003 roku proponowałem wybudowanie jednego wspólnego krytego stadionu, co wówczas miało kosztować 105 mln USD, tzn. około 300 mln zł. Realizacja tej inwestycji sprawiłaby, że stadion stałby już gotowy, a miasto nie musiałoby budować dwóch stadionów i hali widowiskowo-sportowej. Oszczędność na tym wyniosłaby około pół miliarda złotych. Rada IV kadencji w swej zbiorowej mądrości podjęła jednak inną decyzję.

seba: Dlaczego budowańcy nie pracują na trzy zmiany od początku budowy tak jak na innych stadionach? Wtedy stadion byłby zrobiony na czas!

Prezydent_Miasta: Od około roku praca jest realizowana na trzy zmiany. Proszę pamiętać, że realizacja tej przebudowy niestety odbywa się etapowo – ze względu na etapowe opracowanie dokumentacji, która dostosowywana była do zaleceń ekspertów UEFA. Jednocześnie, w toku realizacji, pojawiło się wiele zmian przepisów, które wymagały przeprojektowania m.in. instalacji oddymiania.

Xyz: Kiedy ukończona zostanie trybuna zachodnia stadionu Wisły Kraków?

Prezydent_Miasta: Trybuna zachodnia jest właściwie na ukończeniu, wstrzymane zostały elementy związane z wykonaniem instalacji przeciwpożarowej, które właśnie w związku z opinią głównego komendanta straży pożarnej są obecnie przeprojektowywane, mimo że były opracowane zgodnie ze zmienionymi przepisami. Oddanie do eksploatacji trybuny zachodniej uzależnione jest więc od wykonania instalacji przeciwpożarowej zgodnej z postawionymi warunkami. Jeszcze w marcu przeprowadzone zostaną próby dymowe (zadymienie trzech poziomów) które potwierdzą, że zaprojektowana instalacja spełnia te wymagania. Po pozytywnym wyniku próby zamówione zostaną urządzenia i rozpocznie się montaż instalacji.

Polityka transportowa miasta jasno określa, że dalsze ograniczenie możliwości parkowania musi zostać poprzedzone stworzeniem miejsc parkingowych.

Xyz: Kiedy uruchomione zostaną telebimy na stadionie miejskim na Reymonta 22 i dlaczego nie dotrzymano pierwotnego terminu ich montażu?

Prezydent_Miasta: Telebimy uruchomione zostaną pod koniec marca, zwłoka nastąpiła ze względu na błąd w dokumentacji polegający na wadliwym zaprojektowaniu zasilania telebimów.

seba: Ile pieniędzy orientacyjnie będzie chciało miasto od Wisły Kraków za wynajem stadionu?

Prezydent_Miasta: Umowa jest w trakcie negocjacji.

herbaciarz: Czy miasto po zakończeniu inwestycji na stadionie Wisły będzie wyciągać jakieś konsekwencje za opóźnienia?

Prezydent_Miasta: Wszystkie opóźnienia wynikły z winy bądź to projektanta, bądź to wykonawcy, zgodnie z zawartymi umowami będą karane. Nie wykluczam, że w przypadku wystąpienia szkód, po zakończeniu zamknięcia rozliczenia wystąpię na drogę sądową celem uregulowania naszych roszczeń.

n_h: Czy miasto rozważa sprzedaż praw do nazwy stadionu miejskiego zewnętrznemu inwestorowi?

Prezydent_Miasta: Tak, trwają prace związane z przygotowaniem ogłoszenia w tej sprawie. Są one także częścią negocjowanej z Wisłą umowy.

seba: Jak będzie wyglądać teren wokół trybuny zachodniej i północnej na stadionie Wisły? Czy będzie kostka brukowa, parkingi i kiedy to wszystko się pojawi?

Prezydent_Miasta: Zgodnie z projektem docelowym rozwiązaniem zagospodarowania zewnętrznego są parkingi podziemne i nawierzchnia z wielkogabarytowych płyt kamiennych. Jak Państwo pamiętają, próba wyłonienia partnera prywatnego, który wybudowałby te parkingi, zakończyła się fiaskiem, tak więc zdecydowałem o realizacji wariantu przejściowego, czyli nawierzchni z asfaltobetonu. W przypadku pojawienia się koncesjonariusza wariant ten powoduje minimalizację robót straconych.

zuza: Jaką książkę przeczytał Pan ostatnio?

Prezydent_Miasta: Ostatnio przeczytałem „Autobiografię niepolityczną” Marcina Króla.

Ciepła woda dla Kozłówka

Ma być bardziej komfortowo, a przede wszystkim bezpieczniej. W ciągu kilku lat 10 tysięcy mieszkańców krakowskiego osiedla Na Kozłówce pozbędzie się starych, zawodnych piecyków gazowych i zyska dostęp do miejskiej ciepłej wody. To efekt podpisanej w połowie marca umowy między Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej SA, Elektrociepłownią Kraków SA oraz Spółdzielnią Mieszkaniową „Na Kozłówce”.



foto: Wiesław Kijka / UM KR

Do 2016 r. w 43 blokach zarządzanych przez spółdzielnię „Na Kozłówce” znikną stare piecyki gazowe, a 10 tysięcy mieszkańców osiedla zyska dostęp do miejskiej ciepłej wody.

Jan Machowski

To największe takie przedsięwzięcie, realizowane w ramach miejskiego projektu „Ciepła woda użytkowa”. – Chociaż ten program działa już od kilku lat, umowa ze spółdzielnią „Na Kozłówce” to pierwszy przypadek tak kompleksowego podejścia do kwestii dostawy ciepłej wody – mówi Zdzisława Głód, prezes miejskiej spółki MPEC S.A. Przypnie, że Kraków w tej dziedzinie ma wiele do zrobienia. – Wzorami dla nas są rozwiązania w miastach skandynawskich, gdzie większość ciepłej wody podgrzewana jest ciepłem sieciowym. Tymczasem w Krakowie, szczególnie w starych blokach, nadal dominuje oddzielny piecyk gazowy – a ten bardzo często jest przyczyną ludz-

kich tragedii – zaznacza prezes MPEC S.A. Stare i zawodne piece gazowe stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców. W okresie jesienno-zimowym niemal codziennie czytamy doniesienia o tragicznych wypadkach: sprawcą tragedii jest czad wydobywający się z nieszczelnych instalacji.

O ryzyku użytkowania starych podgrzewaczy gazowych przekonali się też mieszkańcy osiedla Na Kozłówce. – Nieraz na naszym osiedlu dochodziło do tragedii. Dlatego podjęliśmy decyzję o likwidacji gazowych podgrzewaczy i skorzystaniu z miejskiego programu – mówi Radosław Gruszka, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kozłówce”. W efekcie podjętej współpracy do 2016 roku we wszystkich budynkach będących w zasobach spółdzielni „Na Kozłów-

ce” zostanie zmieniony system podgrzewania wody użytkowej. – W 43 blokach znikną stare, często awaryjne i niebezpieczne piecyki gazowe, a 10 tysięcy mieszkańców naszego osiedla uzyska dostęp do miejskiej ciepłej wody. Dzięki temu poprawi się komfort i bezpieczeństwo – cieszy się prezes Gruszka. Duże znaczenie dla podjęcia decyzji w tej sprawie miały względy finansowe. Ciepła woda użytkowa jest bowiem konkurencyjna cenowo w stosunku do podgrzewania gazowego.

Podobnego zdania jest Sławomir Pietrzyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa i prezes jednej z krakowskich spółdzielni mieszkaniowych, która także skorzystała z programu likwidacji podgrzewaczy gazowych. – Program „Ciepła woda użytkowa” to bardzo dobre i bezpieczne rozwiązanie, a jednocześnie korzystne finansowo – mówi wiceprzewodniczący Pietrzyk. Koszt gazu ziemnego zużytego do podgrzania 1 metra sześciennego wody (w indywidualnych podgrzewaczach gazowych) jest o 4–5 zł wyższy od kosztu ciepła sieciowego zużytego do podgrzania takiej samej ilości wody. Dzięki temu rocznie można zaoszczędzić na osobę nawet do 130 złotych przy zużyciu 70 dm sześciennych na dobę.

Przypomnijmy, że miejski program „Ciepła woda użytkowa” realizowany jest w Krakowie od 2004 roku pod patronatem prezydenta Jacka Majchrowskiego. Przedsięwzięcie zostało zainicjowane przede wszystkim z myślą o mieszkańcach budynków wykonanych kilkadziesiąt lat temu, zmuszonych do korzystania z piecyków gazowych. Celem programu jest poprawa bezpieczeństwa poprzez stworzenie alternatywy dla starych gazowych podgrzewaczy wody i zastąpienie ich centralną ciepłą wodą użytkową powstającą w wyniku podgrzania wody wodociągowej ciepłem sieciowym.

Program zakłada współpracę między Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej S.A. w Krakowie, Elektrociepłownią Kraków S.A., Elektrownią Skawina S.A. a podmiotami zainteresowanymi zmianą systemu podgrzewania wody. Z danych MPEC S.A. wynika, że przedsięwzięcie cieszy się rosnącym zainteresowaniem spółdzielni mieszkaniowych. Od trzech lat bowiem zasady programu zostały uzupełnione o możliwość dofinansowania zmiany systemu grzewczego. Nie bez znaczenia są też rosnące ceny gazu ziemnego. W 2010 roku do systemu miejskiego zostało podłączonych 15 budynków. W tym roku z programu skorzysta kolejnych 25 budynków. Łącznie od 2004 roku programem zostało objętych 90 nieruchomości. W tym czasie zlikwidowano niemal 3000 starych gazowych podgrzewaczy wody. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie: www.cieplodlakrakowa.pl.

Nowa Huta podbija świat

Kilka dni temu w Budapeszcie swoją prapremierę miał projekt Nowa Huta Eksport – akcja, której celem jest promowanie Krakowa poprzez Nową Hutę poza granicami Polski.

Olga Solarz

W Budapeszcie 24 marca rozpoczął się festiwal Polska Rulez, w ramach którego po raz pierwszy zaprezentowany został projekt Nowa Huta Eksport. Mieszkańcy Budapesztu mieli okazję zobaczyć wystawę fotografii Grzegorza Ziemiańskiego „Nowohucianie”, obejrzeć najciekawsze fragmenty „Kroniki nowohuckiej”, spotkać ulicznych performerów, a przede wszystkim wysłuchać koncertów najbardziej znanych i docenianych krakowskich, a wywodzących się właśnie z Nowej Huty formacji: WU-HAE i Nohucki.

Projekt zrealizowany przy współpracy Urzędu Miasta Krakowa to inicjatywa artystów związanych z Nową Hutą. Twórcy pomysłu chcą przede wszystkim pokazać światu młodych i zdolnych ludzi z pomysłami na alternatywną kulturę, a także zmienić stereotypowe myślenie na temat tej szczególnej dzielnicy.

W ramach projektu już niebawem także i w Polsce zostaną zaprezentowane widowiska multi-

medialne, prelekcje i panele dyskusyjne dotyczące Nowej Huty – teraz i w przeszłości – wszystko po to, by promować tę niezwykłą dzielnicę Krakowa. Towarzyszyć temu będą występy teatrów ulicznych, wystawy fotografii i spotkania literackie. Imprezę zwińczy koncert zespołu Marcina „Bzyka” Nohuckiego (na co dzień wokalisty WU-HAE) oraz Piotra Wróbla (Akurat) wraz ze specjalnie zaproszonymi muzykami. Występ wzbogacą wizualizacje o Nowej Hucie i scenografia imitująca kominę z wydzielającym się z nich dymem.

Nowa Huta Eksport rozpoczęła promocję od Budapesztu. Po Węgrzech zaprezentuje się w Czechach, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Irlandii... a potem zobaczymy ich w Polsce.



Projekt Nowa Huta Eksport ma pokazać światu młodych i zdolnych ludzi z pomysłami na alternatywną kulturę.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

16 marca

- Spotkanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego z przedstawicielami Unii Metropolii Polskich, podczas którego Prezydent Miasta Krakowa został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



17 marca

- Pierwsze posiedzenie Krakowskiego Forum Naukowo-Gospodarczego.

18 marca

- Złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Dietla z okazji święta patrona Krakowa – świętego Józefa.
- Wręczenie nominacji nowym członkom Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej.
- Uroczyste wręczenie Nagrody im. Józefa Dietla ks. Andrzejowi Augustyńskiemu.

19 marca

- Msza święta w intencji Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w święto patrona miasta.



22 marca

- Spotkanie z Ambasadorem Republiki Słowenii Tomazem Matjašecem.

23 marca

- Spotkanie z Konsulem Generalnym Republiki Słowackiej Markiem Lisąnskym.

24 marca

- Spotkanie z Ambasadorem Ukrainy Markijanem Malskym.
- Spotkanie z Ambasadorem Palestyny Khaledem Soufanem.

28 marca

- Konferencja „Kryzys w zarządzaniu kryzysowym w Polsce?”.

30 marca

- Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządów Terytorialnych (Warszawa).

Zanim osunie się ziemia

– Nie chcemy powtórki z tragedii, jaka w ubiegłym roku wydarzyła się w Lanckoronie. Zależy nam, żeby zapobiec powstaniu zagrożeń dla ludzi i mienia – mówi Tadeusz Trzmiel, zastępca prezydenta Krakowa. Dlatego zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów miasto planuje objąć szczególnymi zasadami zagospodarowania terenu kilkanaście rejonów Krakowa, gdzie istnieją aktywne osuwiska. Prezydenckimi projektami uchwał zajmowali się radni podczas sesji w połowie marca.



fot. Agnieszka Mikolajczyk / UMK

Zabezpieczone osuwisko w Nowej Hucie.

Jan Machowski

Kraków został uwzględniony w wykazie gmin, w których mogą być stosowane szczególne zasady odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku powodzi i intensywnych opadów zarejestrowanych od maja do września 2010 roku. Odnośnie do tego rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 4 stycznia br. reguluje też zasady zagospodarowania terenów oraz zasady i tryb nabywania nieruchomości w związku z osunięciem ziemi. Na tej podstawie rady gmin mogą wyznaczyć obszary, na których nastąpiło zniszczenie lub uszkodzenie obiektów budowlanych wskutek wzmoczonych opadów atmosferycznych w miesiącach od maja do września

2010 roku. Warunkiem jest przyjęcie stosownych uchwał do 7 kwietnia tego roku.

W oparciu o rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów prezydent Krakowa przedstawił radzie miasta projekty uchwał dotyczące 12 osuwisk spośród 105 udokumentowanych w granicach Krakowa. Są one wpisane do prowadzonego przez starostę rejestru terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których te ruchy występują. Obszary, dla których przygotowano projekty uchwał, zostały zgłoszone przez Radę Dzielnicy X oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krakowie.

Chodzi o trzy rejonu Krakowa, gdzie nastąpiły uszkodzenia budynków, i – zgodnie z ekspertyzą Państwowego Instytutu Geologicznego – są szanse na ustabilizowanie się terenu. Mowa

tu o rejonie ul. Matematyków Krakowskich, ulicy Żabiej oraz o terenie u zbiegu ulic Żelazowskiego i Hallera. W tym przypadku odbudowa obiektów budowlanych będzie możliwa wyłącznie po trwałym ustabilizowaniu terenu z zastosowaniem odpowiednich metod technicznych ustalonych w projekcie geotechnicznym. – Dziewięć pozostałych obszarów to takie, gdzie na ustabilizowanie się terenu nie ma szans – mówi Małgorzata Mrugała, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UMK. W tym przypadku chodzi o osuwiska w rejonie ulic: Kaszubskiej, Żyznej, Gościnniej, Kamedulskiej, Kuryłowicza, Przegorzalskiej, Sawiczewskich, Zakamycze, a także o rejon tzw. skarpy nowohuckiej. W przypadku tych obszarów wprowadzony będzie zakaz budowy nowych budynków, odbudowy oraz rozbudowy, przebudowy i nadbudowy istniejących obiektów. – Taki zapis ma zapobiec obciążaniu terenu i uaktywnieniu się dalszych ruchów osuwiskowych. Nie chcemy dopuścić do powstania zagrożeń dla ludzi i mienia – argumentuje wiceprezydent Tadeusz Trzmiel. Zaznacza, że uchwały dotyczące osuwisk będą stanowiły wskazówkę przy opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania, będą też podstawą do odnowy wydania decyzji lokalizacyjnej.

Po przyjęciu uchwał osuwiskowych przez radę miasta będzie można ubiegać się o odszkodowanie. Dotyczy to przypadków, w których korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stanie się niemożliwe bądź istotnie ograniczone.

Projekty uchwał prezydenckich w tej sprawie były przedmiotem obrad rady miasta, która odbyła się 16 marca. W toku dyskusji wskazywano, że uchwały mogą stanowić ograniczenie prawa własności, jednak powinny zostać przyjęte z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców. Niewykluczone, że prezydent Krakowa włączy do pakietu uchwał osuwiskowych jeszcze jeden rejon miasta, gdzie ruchy ziemi uaktywniły się w ostatnim czasie. W formie autopoprawki doprecyzowane też będą kwestie granic stref buforowych.

O losie uchwał radni zadecydują na początku kwietnia. Karty osuwisk dostępne są na interaktywnym planie Krakowa: <http://msip2.um.krakow.pl/>. W celu ich zobrazowania należy na planie w menu po lewej stronie mapy zaznaczyć warstwę GEOLOGIA.

Szczegółowych informacji w sprawie projektów uchwał osuwiskowych udzielają: Marek Czernek – główny specjalista w Wydziale Kształtowania Środowiska UMK, os. Zgody 2, pok. 407, tel. (12) 616-88-88 oraz Krystyna Śmiłek – geolog powiatowy w Wydziale Kształtowania Środowiska UMK, os. Zgody 2, pok. 424, tel. (12) 616-88-78.

Sztuka samoobrony

W ramach programu poprawy bezpieczeństwa dla miasta Krakowa „Bezpieczny Kraków” Straż Miejska Miasta Krakowa już od prawie 15 lat organizuje bezpłatne kursy samoobrony.

EWELINA BARNAŚ KACPER PODSIDLIK

Początkowo grupy treningowe tworzyły się z otwartego naboru. Były to przede wszystkim grupy kobiet oraz młodzieży, ale organizowano również szkolenia dla seniorów. Obecnie wiele instytucji zgłasza się do straży miejskiej z prośbą o przeprowadzenie cyklu zajęć dla ich pracowników. Takie szkolenia zostały już zorganizowane dla Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień w Krakowie, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego S.A. i Urzędu Statystycznego w Krakowie. Na szkolenie czeka Dom Pomocy Społecznej z ul. Łanowej, a kolejka chętnych jest długa. Wynika to z faktu, że stosunkowo niewielka liczba trenerów uniemożliwia natychmiastowe zorganizowanie szkoleń dla wszystkich zainteresowanych.

Wszystkie zajęcia są bezpłatne – odbywają się zwykle raz w tygodniu i trwają od godziny do dwóch. Sala ćwiczeń, mieszcząca się w budynku przy ul. Dobrego Pasterza 116, wyposażona jest w specjalne maty, manekiny do ćwiczeń oraz inny potrzebny do tego typu szkoleń sprzęt. Oprócz zajęć praktycznych kurs obejmuje także spotkania z psychologiem. – Jest to nauka pewnych reakcji obronnych: z każdego

rodzaju sztuk walki zostało wybrane to, co jest najważniejsze przy samoobronie i tego właśnie uczymy na naszych zajęciach – tłumaczy młodszy inspektor Bohdan Bartnicki, instruktor samoobrony i sztuk walki.

Podkreśla również, że celem nauki elementów sztuk walki jest wyłącznie poprawa bezpieczeństwa i zdobycie umiejętności radzenia sobie w sytuacji, gdy ktoś nas zaatakuje. Cykl szkolenia w grupie początkującej, liczącej około pięćdziesiąt osób, trwa rok. Szkolenie kończy zwykle 80 proc. grupy. Po tym okresie chętni mogą przejść do grupy zaawansowanej. Dla grup zawodowych szkolenia są nieco krótsze.

Udział w szkoleniu jest naprawdę ciekawym i cennym doświadczeniem, jednak wszystkie kobiety, które chcą wziąć udział w zajęciach, muszą poczekać do stycznia, kiedy odbędzie się kolejny nabór. – Największą radością dla instruktora jest moment, gdy przychodzi uczestnik kursu z podziękowaniem, że zdobyte umiejętności zadziałały i pomogły w trudnym momencie – zdradza Bartnicki.

Straż Miejska Miasta Krakowa już w kwietniu rusza z pokazami dla dzieci i młodzieży. Pierwsza prezentacja ich umiejętności odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka na os. Kalinowym.



Zajęcia z samoobrony w grupie początkującej trwają rok.

Postawmy na zieleń, czyli „Ogrody Nowej Huty”

Poprawa stanu zieleni dzielnicy przy współudziale mieszkańców to główne cele, jakie postawili sobie organizatorzy projektu „Ogrody Nowej Huty”.

Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida i ArcelorMittal Poland S.A. zapraszają do udziału w nowym projekcie edukacyjnym. wraz z rozpoczynającą się wiosną „Ogrody Nowej Huty” to inicjatywa adresowana do wszystkich mieszkańców dzielnic nowohuckich, członków spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, lokatorów bloków i kamienic wielorodzinnych, którzy zechcą zagospodarować teren zielony wokół swojego miejsca zamieszkania. Projekt podzielony będzie na dwa etapy: pierwszy – konkurs, do którego zorganizowane grupy mieszkańców będą zgłaszać tereny do zagospodarowania oraz drugi – realizacja ogrodu we współpracy z architektem krajobrazu i doświadczonym ogrodnikiem. – W ramach projektu powstaną dwa ogrody, które staną się wizytówką przedsięwzięcia oraz samej dzielnicy – mówi Elżbieta Urbańska-Kłapa z Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida. – Jesteśmy pewni, że projekt przyczyni się do integracji społeczności lokalnej Nowej Huty. Będziemy współpracować z wszystkimi radami dzielnic nowohuckich i podmiotami, które zechcą się włączyć w nasze przedsięwzięcie – dodaje. ArcelorMittal Poland S.A. jest pierwszą firmą, która zadeklarowała udział w projekcie, jednak organizatorzy wierzą, że spotka się on z życzliwym przyjęciem również wśród innych przedsiębiorstw. – Cieszymy się, że możemy być partnerem tego projektu. Wspieranie lokalnych społeczności w bezpośrednim sąsiedztwie naszych zakładów jest jednym z filarów przyjętej przez nas strategii odpowiedzialnego biznesu. Początek wiosny to dobry moment, aby pomyśleć o tym, w jaki sposób można urozmaicić i upiększyć nasze osiedla – mówi Jolanta Malicka, ekoambasador ArcelorMittal Poland S.A. – Z pewnością będziemy zachęcać inne podmioty do przyłączenia się do tej zielonej inicjatywy – podkreśla Malicka. Honorowy patronat nad projektem objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski oraz Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider. (MH)

Koniec z oKUPAcją Krakowa

Wiosna powinna się kojarzyć z soczyście zieloną trawą w parkach i na skwerach, ale nie będzie, dopóki wszyscy właściciele czworonogów nie zaczną sprzątać po swoich pupilach. Zachęcić ma ich do tego organizowana przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu wielka plenerowa impreza, która odbędzie się 6 kwietnia na krakowskich Błoniach.

Joanna Kijowska

Psie odchody na trawnikach, chodnikach, placach zabaw i w parkach nie tylko psują estetykę miasta i są złą wizytówką Krakowa w oczach turystów, ale również zagrażają zdrowiu – zwłaszcza najmłodszych krakowian. Ze względu na niedojrzały układ odpornościowy dzieci są szczególnie narażone na zachorowania odzwierzęce, a zabawa na zanieczyszczonym psimi odchodami trawniku czy w piaskownicy może być przyczyną wielu schorzeń układu pokarmowego u najmłodszych. Warto też pamiętać, że właścicielom niesprzątającym po swoich pupilach grozi mandat w wysokości do 500 złotych.

Miasto stara się zachęcić mieszkańców do tego, by wzięli odpowiedzialność za swoje czworonogi i wyrzucali psie odchody do specjalnych pojemników (lub zwykłych koszy na śmieci). Od czerwca 2009 r. do listopada 2010 r. trwała zainicjowana przez Straż Miejską Miasta Krakowa społeczna kampania edukacyjna „Czysta przyjemność”. W ramach kampanii najpierw prowadzona była informacyjna akcja plakatowa. Plakaty promujące sprzątanie po czworonogach znalazły się m.in. w miejskich autobusach i tramwajach, wszystkich budynkach Urzędu Miasta Krakowa, straży miejskiej, punktach sprzedaży biletów okresowych MPK, kilkudziesięciu szkołach publicznych, gabinetach weterynaryjnych i klatkach schodowych budynków wielorodzinnych.

Na terenie całego miasta pojawiły się też tabliczki i naklejki z logotypem kampanii informujące o konsekwencjach, jakie grożą właścicielom nie-

sprzątającym po swoich zwierzętach. W blisko stu trzydziestu punktach w mieście stanęło też 520 specjalnych koszy na psie odchody. W tym roku zostanie zakupionych kolejnych kilkadziesiąt. Mieszkańcom rozdawano również bezpłatne zestawy do sprzątania po pupilach: woreczki z tekturową łopatką. Szeroko zakrojona akcja informacyjna adresowana była również do dzieci i młodzieży – przy współpracy strażników miejskich z referatu profilaktyki, placówek oświatowych i Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Krakowa prowadzono w szkołach lekcje tematyczne dotyczące właściwej opieki nad czworonogami. Akcję „Czysta przyjemność” wsparli znani, związani z Krakowem aktorzy: Jerzy Pal i Dariusz Gnatowski oraz satyryk Marcin Daniec.

Oprócz informacji i zachęt były też kary. W 2010 r. mandatem o średniej wysokości 190 zł strażnicy miejscy ukarali 624 właścicieli niesprzątających po swoich psach, pouczyli trzydziestu pięciu. W związku z tym samym wyrokiem do sądu grodzkiego trafiło dwieście wniosków o ukaranie.

W usuwaniu szpecących krakowskie chodniki, zieleńce i skwery psich odchodów pomaga pięć specjalnych maszyn, nieco większych od domowych odkurzaczy, ale potrafiących wciągać powietrze z prędkością ponad 300 kilometrów na godzinę. W walce z tym problemem mają też pomóc powstające w zaproponowanych przez mieszkańców lokalizacjach specjalne wybiegi dla psów. Od kilku lat świet-

nie sprawdza się profesjonalny wybieg przy ul. Strzelców (Prądnik Czerwony). W ubiegłym roku, po konsultacjach z mieszkańcami, wydzie-

Sprzątanie po pupilach to coś więcej niż tylko przykry obowiązek. Można się o tym przekonać, przychodząc 6 kwietnia na Błonia i biorąc udział w organizowanej przez ZiKiT plenerowej imprezie.



W blisko stu trzydziestu punktach w mieście stanęło ponad 500 specjalnych koszy na psie odchody.

lono również teren dla czworonogów w parku Lotników Polskich w Czyżynach – odpowiednio go oznaczono, wykoszono trawę i ustawiono specjalne kosze na psie odchody. W tym roku, jeśli pozwolą na to fundusze, teren zostanie ogrodzony. W planach jest wyznaczanie kolejnych wybiegów.

Z początkiem wiosny rusza natomiast kolejna akcja promująca sprzątanie po czworonogach, organizowana przez Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu. – Budzi się wiosna, wszystko się zieleni, ale ten wiosenny urok psują psie pozostałości po spacerach. Sprzątanie po pupilach to coś więcej niż tylko przykry obowiązek. Można się o tym przekonać, przychodząc 6 kwietnia na Błonia i biorąc udział w organizowanej przez ZiKiT plenerowej imprezie. Serdecznie zapraszamy właścicieli czworonogów wraz z ich zwierzętami – zachęca Magdalena Kuzak z Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu.

W ramach happeningu będzie można m.in. skorzystać z darmowej porady weterynarza oraz psich stylistów i trenerów, a także obejrzeć pokaz tresury psów. W planie jest też „Bieg przez teren oKUPAcyjny” – trzeba będzie ominąć pułapki zastawione przez psy – oraz konkurs rysunkowy dla dzieci.

Gablenzowie. Rodzina, fabryka i opera

Wiktor Gablenz związał się z Krakowem dzięki swojemu przyjacielowi z czasów studiów, Stanisławowi Wójcikiewiczowi. Podczas wizyt w królewskim grodzie i rodzinnym domu Wójcikiewiczów poznał swoją przyszłą żonę, Reginę. Ich syn Jerzy to główny bohater wystawy otwartej 25 marca w Domu Zwierzynieckim, oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Maciej Twaróg

Jan Lebenstein był człowiekiem pełnym miłości do Zwierzyńca – takim go zapamiętano i wspomniano po jego nagłej śmierci w 1896 r. Pozostawił po sobie dobre wspomnienie i założoną w 1883 r. fabrykę produkującą ocet i musztardę. Lebenstein zapewne nie przypuszczał, że stworzył zakład, który ze swoją produkcją po różnych zmianach przetrwa do dzisiaj, a nade wszystko zostanie kolejną zwierzyniecką legendą.

Wokół octu i musztardy

W 1915 r. fabrykę wykupił Wiktor Gablenz. Prowadzenie zakładu powierzył synowi Jerzemu. Powstała spółka modernizowała linię produkcyjną, zwiększała sprzedaż, poszerzała produk-

cję. Symbolem firmy był niezmiennie biały koń. Fabryka w miarę stabilnie przeszła przez czas światowej zapaści gospodarczej na przełomie lat 20. i 30. XX w. Gdy obroty zaczęły rosnąć, rodzinę spotkał olbrzymi cios – w 1937 r. Jerzy Gablenz zginął w katastrofie lotniczej pod Piaszczem. Całość spraw domowych i fabrycznych spadła na wdowę po Jerzym, Małgorzatę. Przejęła ona fabrykę, nie mając żadnego doświadczenia. Postawa Gablenzowej w okresie okupacji niemieckiej była niezwykle bohaterska – krakowianka chroniła swoich pracowników, pomagała tym, którym groziła wywózka do III Rzeszy czy aresztowanie. Po 1945 r. kolejnym zagrożeniem, z jakim musiała się zmierzyć Małgorzata, była próba nacjonalizacji fabryki. Kilka lat później, kiedy przedsiębiorstwo i jego produkcja przeszły na zasadzie dzierż-

wy w ręce powstałej spółdzielni pracy, postanowiono nałożyć na zakład przymusowy zarząd państwowy. Przepychanki trwały kilka lat, ale sama fabryka nigdy już nie powróciła w ręce rodziny Gablenzów.

Do dawnego smaku i klimatu zwierzynieckiego zakładu nawiązują dzisiaj firmy spożywcze budujące swoją markę na tradycjach kulinarnych Krakowa i Galicji. Po fabryce funkcjonującej w sercu Zwierzyńca pozostała legenda zapachu – kwaśnego, ostrego, chrzanowego oraz legenda smaku tego wszystkiego, co z fabryki trafiało na krakowskie stoły.

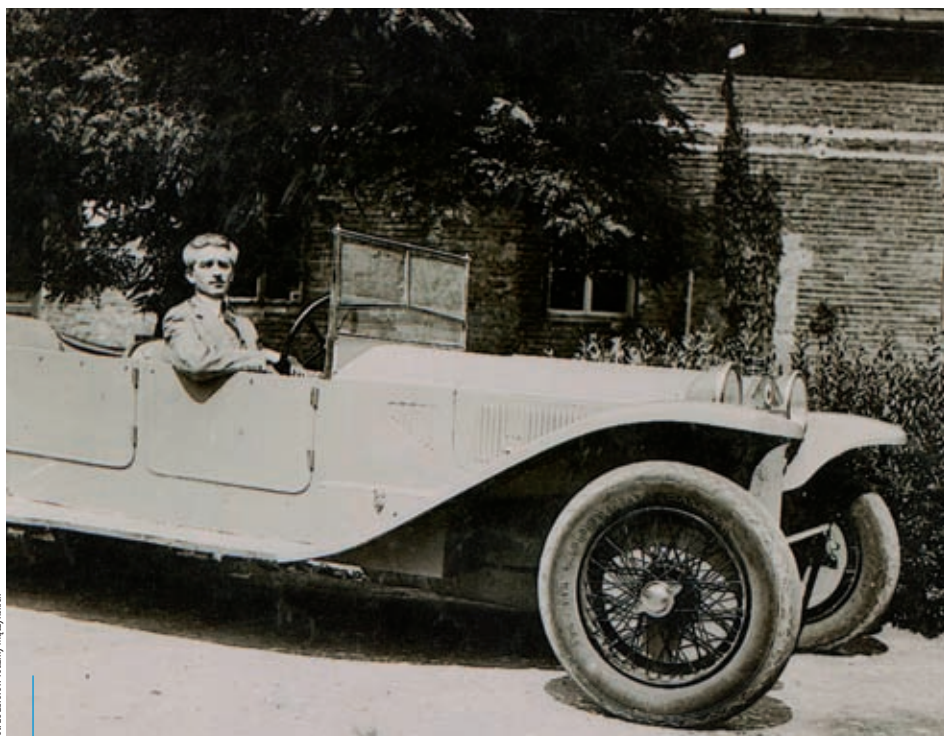
Wokół pasji i komponowania

W domu swoich dziadków Wójcikiewiczów Jerzy Gablenz poznawał muzykę klasyczną. Starał się komponować, koncertował, a po ukończeniu gimnazjum pragnął rozpocząć studia muzyczne w Wiedniu. Nie zgodzili się na to rodzice. Kto wie, jak potoczyłaby się jego kariera muzyczna i kompozytorska? Gablenz został absolwentem prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, a studia muzyczne ukończył u mistrzów Nowowiejskiego i Żeleńskiego. Osiadł na Zwierzyńcu tuż przy fabryce i dzielił swoje obowiązki pomiędzy prowadzenie firmy a komponowanie i koncertowanie. Najważniejsze jego dzieło, opera oparta na dramacie Lucjana Rydla, powstało w latach 1919–1920. Gablenz skomponował przeszło 70 pieśni, wariacje symfoniczne, dwie symfonie, utwory chóralne, poematy symfoniczne, koncert fortepianowy i wiele innych. Krytycy dostrzegają w jego twórczości bliskiej stylistycznie neoromantyzmowi świetną technikę i inwencję melodyczną.

Poza komponowaniem Jerzy Gablenz pasjonował się wszelkimi nowinkami technicznymi, stąd jego zamiłowanie do podróży lotniczych czy nauka jazdy autem. Fascynował Gablenza rozwój radiofonii. Poddasze jego domu było swoistym warształem technicznym, gdzie Jerzy samodzielnie składał radia kryształkowe. Nie sposób pominąć zdolności bohatera naszej wystawy do tworzenia zabawek dla swoich dzieci, dla których skomponował także suitę „Miniaturki pięć – moim dzieciom”. Nasza wystawa próbuje uporządkować pasję Jerzego Gablenza tak, aby zwiedzający mogli je zobaczyć i poznać.

Wystawa i edukacja

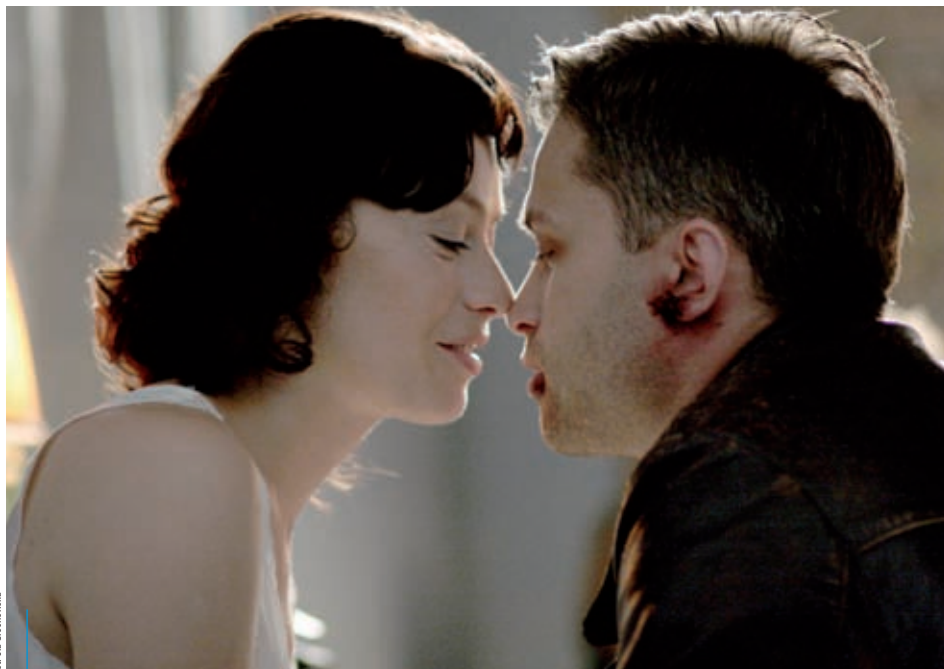
Wystawa potrwa do 18 września br. Towarzyzy jej specjalny program edukacyjny, który ma być prowadzony m.in. w zwierzynieckim plenerze, w którym będziemy poszukiwać śladów lokalnego przemysłu i zakładów rzemieślniczych Zwierzyńca. Na zajęciach poznamy np. techniki tworzenia musztardy oraz proces wyrobu reklam i etykiet na musztardowe słóczki. To wszystko na Królowej Jadwigi 41.



Jerzy Gablenz pod domem na Zwierzyńcu w swojej okazałej lancii, lata 20. XX w.

Gwiazdy kina w Krakowie

Oskarowe „Spirited Away: w krainie bogów”, „Księżniczka Mononoke”, „Ruchomy zamek Hauru”, legenda gier wideo „Distant Worlds: Final Fantasy” i polski megahit „Wiedźmin 2”, wyczekiwane przez publiczność widowisko – symultaniczna prezentacja muzyki do „Piratów z Karaibów. Klątwa Czarnej Perły”, a wreszcie muzyka z telewizyjnego przeboju „Czas honoru” – to najważniejsze wydarzenia IV Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie.



Podczas festiwalu po raz pierwszy w Polsce zostanie wykonana muzyka do serialu telewizyjnego „Czas honoru”.

Aleksandra Nalepa

Festiwal rozpocznie się 19 maja i potrwa cztery dni. Wszystkie koncerty odbędą się – jak rok temu – w hali ocynowni ArcelorMittal Poland. Festiwal zainauguruje koncert legendy japońskiego studia Ghibli – Joe Hishaishiego. Co ważne, będzie to pierwszy koncert kompozytora w Europie. Oskarowe „Spirited Away: w krainie bogów” czy „Ruchomy zamek Hauru” z filmów Hayao Miyazakiego, suity z filmów Takeshi Kitano na monumentalny skład 250 wykonawców zabrzmiały na scenie nowohuckiej Fabryki Snów pod batutą samego kompozytora. Dzień później w bogactwo muzyki komputerowych alternatywnych światów wprowadzi publiczność seria kultowych tytułów studia SQUARE ENIX. Widzowie zoba-

czą i usłyszą niezwykle i wielokrotnie nagradzany program: „Distant Worlds: music from FINAL FANTASY” z materiałem przygotowanym przez Nobuo Uematsu i Masashiego Hamauzu. Bogactwo dźwięków kultowej gry komputerowej, sprzedanej do dziś w liczbie 100 milionów egzemplarzy we wszystkich niemal krajach świata, zilustrują materiały wideo w najwyższej jakości HD. Masashi Hamauzu odwiedzi Kraków, żeby spotkać się ze swoimi fanami, a koncert poprowadzi jeden z najważniejszych dyrygentów nurtu, odkrywca muzyki gier komputerowych i jej niestrudzony promotor – Arnold Roth. W Krakowie premierę będzie mieć także najnowszy materiał muzyczny do legendarnej polskiej gry komputerowej „Wiedźmina 2” autorstwa polskich kompozytorów: Adama Skorupy i Krzysztofa Wierzyńkiewicza.



Joe Hishaishi wystąpi po raz pierwszy nie tylko w Krakowie, ale i w Europie.

Po „Władcy Pierścieni” czas na prezentację muzyki z kolejnego wielkiego przeboju kinowego. Na specjalne zamówienie Krakowskiego Biura Festiwalowego powstał innowacyjny projekt symultaniczny rozpoczynający nową serię festiwalowych wykonań. We współpracy z studiem Disneya, w sobotę (21 maja) odtworzona zostanie I część superprzeboju kinowego „Piraci z Karaibów. Klątwa Czarnej Perły”. Gościem specjalnym festiwalu będzie kompozytor muzyki do disneyowskiego hitu – Klaus Badelt.

Festiwal otwiera się także na twórczość jednej z najciekawszych osobowości młodego pokolenia w polskiej muzyce filmowej – krakowskiego kompozytora Bartosza Chajdeckiego. Z udziałem gwiazd polskiego kina, m.in. Macieja Zakościelnego, Antoniego Pawlickiego, Jana Wieczorkowskiego, po raz pierwszy w Polsce wykonana zostanie natomiast muzyka do serialu telewizyjnego „Czasu honoru”.

Tradycyjnie podczas festiwalu odbywać się będą akademie festiwalowe: niepowtarzalna możliwość bezpośredniego spotkania z ekspertami, ważnymi producentami muzyki filmowej, dyrektorami muzycznymi znanych obrazów filmowych, a także z cenionymi dziennikarzami i krytykami muzycznymi. To wyjątkowa okazja, by poznać sekrety warsztatu muzyki filmowej czy kulisy powstawania muzyki tworzonej na potrzeby wielkiego ekranu. Szczegółowy program akademii festiwalowych zostanie ogłoszony już wkrótce.

Bilety na wydarzenia festiwalowe można kupić za pośrednictwem strony internetowej www.eventim.pl, a także w punktach sieci informacji miejskiej InfoKraków przy ul. św. Jana 2, w pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2) oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy ul. Powiśle 11.

Jedź pod prąd!

W Krakowie od kilkunastu lat działa prężne lobby rowerzystów. Mimo wysiłków zwolenników jednoślądów i wprowadzenia pewnych rozwiązań wspomagających tę formę transportu, w wyścigu (!) o miano polskiej stolicy cyklistów nadal wygrywa Wrocław. Grupa radnych miasta Krakowa postanowiła to zmienić, umożliwiając rowerzystom jazdę pod prąd po ulicach jednokierunkowych.

Jan Bińczycki

Projekt uchwały o rozbudowanym tytule „w sprawie kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa w zakresie dopuszczenia w ulicach jednokierunkowych na terenie miasta Krakowa ruchu rowerowego w obu kierunkach” podpisali radni: Jerzy Woźniakiewicz (referujący), Anđżelika Wojciechowska, Katarzyna Pabian, Małgorzata Jantos, Paweł Ścigalski, Patrick den Bult oraz Andrzej Hawranek. Za tym poważnym dokumentem ma kryć się niewielka i sankcjonująca codzienną praktykę zmiana. Rowerzyści będą mogli legalnie jeździć w obu kierunkach po licznych w Krakowie ulicach jednokierunkowych. Zmiana ma dotyczyć całego miasta, przede wszystkim dróg o dużym znaczeniu dla promocji i usprawnienia ruchu rowerowego. Wyłączono jedynie te ulice, które nie spełniają przyjętych parametrów (np. są za wąskie) lub na których uruchomienie takiej formy ruchu wiązałoby się z niebezpieczeństwem.

Uchwała wskazuje także na potrzebę odpowiedniego oznakowania kontrpasów oraz inwentaryzacji ulic jednokierunkowych. Proponowane przez radnych rozwiązanie odnosi się do ubiegłorocznego eksperymentu, jakim było umożliwienie rowerzystom jazdy w obu kierunkach po kilkunastu ulicach w centrum Krakowa. W uzasadnieniu autorzy uchwały odnoszą się do pozytywnych efektów tego zabiegu: „Można zaobserwować, że wpłynął on pozytywnie na poprawienie bezpieczeństwa i płynności ruchu na niektórych trasach. Przykładowo, rowerzysta wyjeżdżający z ul. Kopernika i jadący w kierunku Rynku Głównego nie jest już zmuszony do nadkładania drogi, jak wtedy, gdyby jechał ul. św. Tomasza i przy okazji częstego spowalniania ruchu ogólnego, ponieważ nie mógł bez ryzyka wypadku zostać wyprzedzony przez jadące za nim samochody. Obecnie rowerzyści bezpiecznie kontynuują jazdę ul. Mikołajską i bezproblemowo mijają się z samochodami jadącymi z naprzeciwka”.

Wprowadzenie wspomnianych zmian ułatwiło życie krakowskim cyklistom, jednak udo-

godnienia na kilkunastu ulicach nie rozwiązuje problemu. Często zmuszeni są do jazdy pod prąd po drogach, na których nadal jest to wykroczeniem, i lawirowania pomiędzy samochodami lub wjeżdżania na chodniki, co również grozi mandatem lub co najmniej pretensjami ze strony pieszych. Projekt radnych miasta Krakowa może zażegnać większość konfliktów. W uzasadnieniu powołano się także na korzyści płynące z popularyzacji jazdy rowerem: „Rower jest najtańszym, najzdrowszym i najbardziej ekologicznym środkiem transportu. W Kopenhadze, mieście o podobnym klimacie, ruch rowerowy stanowi aż 36% ogółu ruchu w mieście. W Krakowie jest to jedynie 3%. [...] Istotne jest także, że dzięki proponowanym w projek-

cie uchwały założeniom Kraków będzie bliższy spełnienia zobowiązań wynikających z karty brukselskiej, którą podpisał jako jedno z dwóch polskich miast (obok Gdańska). Nasze miasto zobowiązało się m.in. do zwiększenia do 2020 r. udziału ruchu rowerowego do 15%”.

Referujący projekt radny Jerzy Woźniakiewicz pracuje m.in. w komisjach: Infrastruktury i Zdrowia, Profilaktyki oraz Uzdrowiskowej. Jest jednym z najbardziej zdecydowanych zwolenników transportu rowerowego. Pytany o skalę zmian, jakie ma przynieść uchwała kierunkowa, mówi, że przede wszystkim odwraca ona sposób patrzenia na problematykę wprowadzania ułatwień dla rowerzystów. – W zeszłym roku wprowadzono ruch pod prąd na niektórych ulicach na zasadzie wyjątku. Teraz będzie odwrotnie: ruch pod prąd dopuszczamy na każdej ulicy jednokierunkowej, jeśli jest odpowiednio szeroka i spełnia inne przyjęte parametry brzegowe. Nie jest to niebezpieczne dla rowerzystów, a także to sens z punktu widzenia usprawnienia ruchu rowerowego. To prawdziwa rewolucja. Uważam jednak, że Kraków musi jeszcze bardzo wiele zrobić, żeby wywiązać się z zapisów karty brukselskiej, a w czasach kryzysu trzeba zaczynać od rozwiązań prostych, sprawdzonych i tanich – mówi radny Jerzy Woźniakiewicz.



Legalny wyjazd „pod prąd” z ul. Kopernika.

foto: Jan Bińczycki / UMJK

Powinno być lepiej. Ustawa żłobkowa

Opieką nad dzieckiem w wieku do 3 lat objęte jest w Polsce trzy procent dzieci. A potrzeby, jak się okazuje, są znacznie większe. W samej Warszawie, jak podają media, brakuje ponad 3 tysiące miejsc. W Krakowie też nie jest lepiej. Do żłobków ustawiają się kolejki.



foto: Roman Godziński

Klubiki malucha będą mogły przyjmować dzieci od roku do trzech lat.

Małgorzata Jantos*

Prezydent Bronisław Komorowski podpisał tzw. ustawę żłobkową, która zacznie obowiązywać od 4 kwietnia bieżącego roku. Zakłada ona cztery formy sprawowania opieki nad małymi dziećmi. Są to: żłobki, klubiki, opiekun dzienny oraz nianie. Żłobki przestaną być zespołami opieki zdrowotnej i przejdą pod opiekę samorządów. Zarówno żłobki, jak i klubiki będą mogły tworzyć i prowadzić gminy, osoby fizyczne oraz każda inna jednostka organizacyjna, która zapewni dziecku opiekę zbliżoną do domowej oraz zagwarantuje właściwą opiekę pielęgnacyjną i edukacyjną.

W żłobkach będą mogły przebywać dzieci od 20. tygodnia życia do 3 lat czy w niektórych przypadkach do lat 4. Żłobek zapewni opiekę do 10 godzin dziennie. Klubiki zapewnią opiekę dzieciom od roku do trzech lat. Dzieci będą mogły tam przebywać nie dłużej niż 5 godzin dziennie. Zarówno w żłobku, jak i w klubiku jeden opiekun będzie mógł się zajmować maksymalnie ośmiorgiem dzieci. Gdy w grupie będzie dziecko niepełnosprawne lub wymagające szczególnej opieki oraz dziecko, które nie ukończyło pierwszego roku życia, wtedy jeden opiekun ma się zajmować pięciorgiem maluchów. Opiekun dzienny będzie mógł opiekować się maksymalnie pięciorgiem dzieci w swoim

domu. Zatrudni go gmina na podstawie umowy o świadczenie usług.

Rodzice będą mogli też zatrudnić nianię. Składki na jej ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe pokryje ZUS w części, która stanowi minimalne wynagrodzenie za pracę. Od nadwyżki tej kwoty składkę będą musieli odprowadzić rodzice. Składki na ubezpieczenie zdrowotne niani opłaca również prawni opiekunowie dziecka.

W ustawie zapisano, że gminy mogą otrzymać dotacje celowe z budżetu państwa na realizację ustawy. Będą też powstawać żłobki przyzakładowe. Jeśli utworzy je pracodawca, poniesione koszty stworzenia i funkcjonowania (w części niefinansowanej przez pracowników) będą zaliczone do kosztów uzyskania przychodu. Utworzenie żłobka w zakładzie pracy sprawi, iż część osób nie skorzysta z urlopu wychowawczego. Oznacza to oczywiście dodatkową korzyść dla budżetu, zmniejszą się bowiem w takim przypadku wydatki na składki na ubezpieczenie rentowe, emerytalne i zdrowotne, które są opłacane przez osoby na urlopie wychowawczym.

Osoby sprawujące opiekę nad dziećmi będą musiały podlegać obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym. Można będzie łączyć żłobki i kluby dziecięce w zespoły, a także łączyć żłobki i zespoły szkół oraz przedszkoli. Ma to uprościć prowadzenie administracji, zwłaszcza w małych gminach. Prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego wymaga wpisu do rejestru żłobków i klubów dziecięcych. Rejestr prowadzi wójt, burmistrz lub prezydent miasta właściwy ze względu na miejsce prowadzenia żłobka lub klubu dziecięcego. Prowadzący żłobek lub klub dziecięcy mogą otrzymać na każde dziecko objęte opieką dotację celową z budżetu gminy. Wysokość i zasady ustalania dotacji celowej określa (uchwala) rada gminy. Oczywiście za pobyt w żłobku i klubie dziecięcym płać też rodzice. Wysokość opłat określa podmiot, który utworzył żłobek lub klub dziecięcy.

Dyrektorem zespołu żłobków lub klubów dziecięcych może być osoba, która ma co najmniej roczne doświadczenie w kierowaniu żłobkiem lub klubem dziecięcym.

W żłobku, do którego uczęszcza więcej niż dwadzieścioro dzieci, musi być zatrudniona przynajmniej jedna pielęgniarka lub położna.

Pierwszy niepubliczny żłobek od kwietnia rozpocznie działalność w Toruniu. Dzięki umowie z niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej przybędzie tam 75 miejsc. Dzięki subwencji urzędu rodzice maluchów zapłacą identyczne stawki, jakie obowiązują w żłobkach miejskich. Miejmy nadzieję, że kolejnym miastem, które będzie mogło zaprezentować taką placówkę, będzie Kraków.

*Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa

Radni z bliska

Pierwsze miesiące VI kadencji Rady Miasta Krakowa upłynęły pod znakiem dyskusji nad przyszłością Krakowa, poszukiwania strategii jego rozwoju oraz pilnych spraw związanych z modernizacją infrastruktury komunikacyjnej. O priorytetach i przyszłości, lokalnej i ogólnopolskiej polityce z **Andrzejem Dudą**, przewodniczącym klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość, rozmawia Jan Bińczycki.



fot. archiwum prywatne

Andrzej Duda. Były wiceminister sprawiedliwości, były podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, od 2007 członek Trybunału Stanu. Pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Postępowania Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kandydat na Prezydenta Miasta Krakowa w ostatnich wyborach samorządowych. Przewodniczący Klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pracuje w komisjach: Infrastruktury, Praworządności, ds. Wykorzystania Funduszy Unii Europejskiej oraz – Głównej.

Proszę o porównanie pracy w samorządzie i w Kancelarii Prezydenta RP. Nie tęskni Pan za Warszawą i „dużą polityką”, sprawami o ogólnopolskim znaczeniu?

Andrzej Duda: W Warszawie jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a później w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, zajmowałem się zupełnie innymi sprawami. To była praca o charakterze urzędniczym, pracowałem nad kwestiami prawnymi. To zupełnie inny profil niż działalność radnego w Krakowie, który zostaje wybrany w wyborach powszechnych. To dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie. Jestem prawnikiem, od wielu lat zajmuję się prawem administracyjnym, między innymi prawem samorządowym. To więc okazja, by sprawdzić teorię w praktyce.

Warszawska polityka jest bardziej spektakularna, pojawia się w ogólnopolskich mediach. Ale nasze lokalne sprawy są bliskie i przez to ważniejsze. Praca tu to stały kontakt z ludźmi, z którymi często się spotykam. Wymaga twardego stąpania po ziemi, bo wyborca potrafi być

surowym recenzentem. Chodzę na rozmaite spotkania, na które zapraszają mnie mieszkańcy Krakowa, rozmawiam z nimi, z uwagą słucham ich problemów i chcę jak najlepiej wykorzystać dany mi czas w Radzie Miasta Krakowa.

Jest to dla mnie ważne także z osobistych powodów. Całe moje życie wiąże się z tym miastem. Mieszkałem na Krowodrzy, w starym Podgórzu, teraz w dzielnicy IV. Tu zdobyłem wykształcenie i obroniłem doktorat. Szczególnie ważne są dla mnie lata spędzone w V Krakowskiej Drużynie Harcerzy Piorun im. Legionistów 1914 r. Tam uczyłem się historii i patriotyzmu. Pomimo ówczesnego ustroju, instruktorom udawało się przekazać nam te wartości.

Jako kandydat na prezydenta Krakowa swój program opatrzył Pan tytułem „Kraków przyszłości. Jakie będą Pańskie pierwsze kroki, by zrealizować zawarte w programie koncepcje?”

AD: Kraków w moim przekonaniu powinien być promowany nie tylko przez historię i kulturę, co oczywiście stanowi nasz skarb i bar-

dzo pomaga, ale to tylko element wizerunku, który musimy sami stworzyć. To choćby odwiedziny ważnych, znaczących ludzi. Nie tylko polityków, ale także np. biznesmenów. Kraków nie jest Nowym Jorkiem, o którym słyszał każdy na świecie. Żeby zobaczyć możliwości, jakie stwarza nasze miasto, trzeba tu przyjechać. Niezwykle ważną inwestycją jest centrum konferencyjno-kongresowe, które koniecznie trzeba zbudować. To byłoby otwarcie bram miasta. Dziś w Krakowie nie ma sali, w której można by zorganizować np. obrady Rady Europy. W takim miejscu oprócz przywódców państw pojawia się też całe ich „zaplecze”: ochrona, urzędnicy. Niezbędne jest zachowanie protokołu dyplomatycznego, odpowiedniej ochrony etc. Takie wydarzenia zawsze przyciągają przedstawicieli biznesu, dziennikarzy. Zbliży się polska prezydencja w Unii Europejskiej, a my nie możemy żadnego znaczącego spotkania przeprowadzić w Krakowie. Powiedzmy otwarcie, że to ogromna strata dla miasta.

Potrzebne są także inne inwestycje, np. komunikacyjne, choćby przyspieszenie połączeń kolejowych z Warszawą. Inną ważną sprawą jest lotnisko. Na szczęście z Dworcem Głównym łączy je coś, co nazywam „elementem szybkiej kolei”, bo 15 minut to dobry czas przejazdu z centrum miasta na odległe peryferia. Choć linia do Balic wymaga też np. budowy wiaduktu w Mydlnikach. Poza tym trzeba walczyć o drogę S7, którą rząd niestety przyblokował. Nie ukrywam, że mam w tej sprawie poważne zastrzeżenia do pracy posłów małopolskiej PO, którzy moim zdaniem nie dopilnowali tej sprawy. Kolejna rzecz to szybka kolej aglomeracyjna. W czasie kampanii wyborczej dużo mówiono na temat metra. Ja podchodziłem do tego bardzo spokojnie, bo choć oczywiście nie jestem przeciwnikiem tego pomysłu, to uważam, że to odległa przyszłość, gigantyczna inwestycja. Szybka kolej aglomeracyjna jest tańsza i opiera się na istniejącej infrastrukturze. Postuluję np. budowę przystanku kolejowego na os. Złocień, walczyłem o środki na ten cel w tegorocznym budżecie.

No i oczywiście jestem zwolennikiem tych inwestycji, które zostały już rozpoczęte, przede wszystkim szybkiego tramwaju. Widać, jak bardzo jest potrzebny np. mieszkańcom Ruczaju...

... który w tej chwili jest zbieraniem bloków bez odpowiedniego zaplecza.

AD: No i dotknął pan kolejnego problemu, czyli planów zagospodarowania przestrzennego. Uważam, że należy zmienić podejście do tego zagadnienia. Konsultacje społeczne powinny być początkiem pracy nad każdym planem. To oczywiście bardzo trudna praca, ścierają się tu rozmaite interesy, ale rozmowa z mieszkańcami musi być podstawą konsensusu.

O relacjach szkoły, rodziny i samorządu

25–26 marca 2011 r. pod honorowym patronatem Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera oraz pod patronatem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się trzecia konferencja samorządowa z cyklu „Straszyć czy nie”, pt. „Czyja to jest wina: szkoła czy rodzina?”, przygotowana przez Miejskie Centrum Profilaktyki Uzależnień w Krakowie. Jako współorganizatorka tego wydarzenia czuję się zobowiązana do zdania krótkiej relacji ze spotkania

Agata Tatar*

Wszystkie problemy poruszone w tematach wystąpień i podczas warsztatów to zjawiska, które dotyczą wielu (także krakowskich) rodzin. Często zdarza się, że lokalna społeczność lub przedstawiciele instytucji dostrzegają jedynie ostateczny rezultat narastania rodzinnych kłopotów: złe, agresywne lub apatyczne zachowanie ucznia. Współczesność wymaga od wszystkich stron zaangażowanych w wychowanie dzieci szukania nowych, skutecznych metod rozwiązywania problemów. To wspólny obowiązek zarówno rodziców, nauczycieli, jak i samorządu. Idea cyklu konferencji „Straszyć czy nie?” jest przed-

stawianie tych metod, stworzenie przestrzeni integracji oraz wymiany doświadczeń dla przedstawicieli rozmaitych środowisk związanych z pomocą rodzinie oraz oświatą. Za ważną zaletę tych spotkań uznaję część warsztatową, dzięki której dyrektorzy szkół, pedagodzy oraz pracownicy socjalni mogą zdobyć praktyczne umiejętności przydatne w tak trudnych sytuacjach jak rozmowa z uczniem przeżywającym problemy domowe lub konieczność dyskretnego udzielenia pomocy w środowisku szkolnym.

Pierwszego dnia uczestnicy konferencji spotkali się w sali obrad Rady Miasta Krakowa, przy placu Wszystkich Świętych 3-4. Poruszono problemy współczesnej rodziny. W tym kontek-

ście mówiono m.in. o problematyce uzależnień i współuzależnień, pracy asystenta rodziny, relacjach szkoła – rodzice z perspektywy analizy transakcyjnej, metodzie zespołu interdyscyplinarnego w pracy z dzieckiem zagrożonym demoralizacją w rodzinie wieloproblemowej oraz wpływie rodziny z problemami alkoholowymi na kształtowanie poczucia własnej wartości – czyli o tak zwanych dorosłych dzieciach alkoholików. Spotkanie zakończył panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych gości, m.in. dr hab. Zofii Szaroty – prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, dr. Tomasza Wojciechowskiego, dr. Mirosława Boruty, dr. Justyny Kuszał z Instytutu Pedagogiki UJ czy też Serafina Olczaka – psychologa, psychoterapeuty, specjalisty psychoterapii uzależnień.

Podczas drugiego dnia konferencji odbył się szereg sesji warsztatowych w siedzibie Stowarzyszenia „U Siemachy” przy ul. Długiej 24. Warsztaty dotyczyły budowania partnerskich relacji z rodzicami w szkole, perspektywy rodzica i nauczyciela w postrzeganiu problemu uzależnienia ucznia, pracy z rodziną wieloproblemową, rozmów z uczniem przeżywającym trudności rodzinne, profilaktyki, zakresu i form współpracy nauczycieli z asystentem rodziny oraz koordynacji działań służb społecznych.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim organizatorom, uczestnikom konferencji oraz patronom medialnym za doskonałą pracę organizacyjną i oddanie sprawie.

*radna Krakowa

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

17 marca

• Posiedzenie Krakowskiego Forum Naukowo-Gospodarczego, sala Kupiecka UMK (zaproszenie: Przewodniczący Krakowskiej Rady Konsultacyjnej oraz rektor UJ).

18 marca

• Składanie kwiatów pod pomnikiem Dietla, pl. Wszystkich Świętych (zaproszenie: Przewodniczący RMK oraz Prezydent Miasta Krakowa).
• Uroczystość wręczenia Nagrody im. Józefa Dietla, Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35 (zaproszenie: Korporacja Samorządowa im. Józefa Dietla).

19 marca

• Uroczystość wręczenia Medalu Św. Józefa, plac Wolnica 7 (zaproszenie: Małopolski Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców Budowlanych Małopolska Izba Budowlanych).
• Msza święta w intencji mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w dniu

patrona Krakowa św. Józefa, bazylika Mariacka (zaproszenie: Przewodniczący RMK oraz Prezydent Miasta Krakowa).



for. Jan Blicharczyk / UMK

22 marca

• Uroczyste przekazanie patronatu nad projektem „Mosty między miastami”, sala Kupiecka

i sala Lea (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa).

24 marca

• Spotkanie z przedstawicielami rad dzielnic w sprawie 20-lecia powstania dzielnic miasta Krakowa, sala Lea UMK (zaproszenie: Przewodniczący RMK).

28 marca

• Uroczystość nadania imienia ks. prof. J. Tischnera Społecznej Szkole Podstawowej nr 7 i Społecznemu Gimnazjum nr 8, os. Teatralne 34 (zaproszenie: dyrektor szkoły oraz prezes zarządu Samodzielnego Koła Terenowego nr 38).

30 marca

• Konwent Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich, Bydgoszcz (zaproszenie: Przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy).

Noc z królową nauk

W nocy z 14 na 15 marca w Gimnazjum nr 48 w Krakowie odbyła się nietypowa, bo trwająca całą noc, uroczystość popularyzująca matematykę. Był to projekt międzyszkolny, w którym uczestniczyli uczniowie krakowskich szkół podstawowych (Szkoła Podstawowa nr 82, Szkoła Podstawowa nr 109, szkoła muzyczna) oraz uczniowie Gimnazjum nr 48 i XVI Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. Łącznie ponad 160 osób na różnym poziomie edukacyjnym oddało w ten sposób należyty hołd królowej nauk.

◀ Sławomir Nosek

Ta wyjątkowa uroczystość rozpoczęła się o godzinie 20.00. Referaty wygłosili wybitni matematycy, wykładowcy szkół wyższych: dr Krzysztof Ciesielski (Uniwersytet Jagielloński), dr Irena Trzcieniecka-Schneider (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr Joanna Orewczyk (Uniwersytet Jagielloński). Mówili o paradoksach w matematyce, filozofii, harmonii i pięknie tego przedmiotu. Opowiadali również o stałych, w tym o tej najsłynniejszej: liczbie π , w dzień jej międzynarodowego święta. Nauczyciele matematyki Gimnazjum nr 48 przygotowali moc atrakcji dla uczestni-

ków spotkania, ukazując matematykę w innym, przyjaznym dla ucznia świetle. Uczestnicy grali na play station, rywalizując w quizie matematycznym „Buzz”. Uczniowie wcielili się w rolę przedsiębiorców, próbując swych sił w grze ekonomicznej „Chłopska szkoła biznesu” oraz rozwiązywali łamigłówki logiczne i sudoku. Tegorocznym maturzyści XVI LO w Krakowie przez całą noc pracowali z arkuszami maturalnymi, przygotowując się do egzaminu dojrzałości. Zostały rozegrane międzyszkolne mecze w siatkówce. Hitem okazało się wspólne karaoke, śpiewanie piosenek, oczywiście takich, w których tekstach występują liczby. Podczas tej finałowej nocy odbył się również przegląd prezentacji pt. „Licz-

by rządzą światem” wykonanych przez uczniów w programie Power Point specjalnie na tę wyjątkową noc. Organizatorzy zafundowali cenne nagrody dla zwycięzców poszczególnych gier i zabaw oraz pizzę dla każdego uczestnika. Nad ranem najwytrwalsi uczestnicy oglądali fascynujący film „Wzór”. O 6.00 młodzi matematycy z uśmiechem, choć troszkę zmęczeni udali się do swoich domów na zasłużony odpoczynek.

Była to niezapomniana noc, w trakcie której okazało się, że królowa nauk, ukazywana inaczej niż zwykle, może być zabawna i fascynująca. Opiekę nad młodzieżą pełnili nauczyciele matematyki: Agata Przytuła (Gimnazjum nr 48), Sławomir Nosek (Gimnazjum nr 48, XVI LO w Krakowie), Sławomir Zaczyński (Gimnazjum nr 48) oraz nauczyciel wychowania fizycznego Jacek Sendra (Gimnazjum nr 48).

W czasie opisywanego święta matematyki krakowski samorząd reprezentował Stanisław Moryc, Przewodniczący Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Szkolne spotkanie zrobiło na nim duże wrażenie. – Tę pozornie „ciężką i nudną” dziedzinę nauki udało się przedstawić w nowatorski, atrakcyjny sposób. Widziałem autentyczne zainteresowanie i zaangażowanie uczniów. To rewelacyjna impreza! – podsumowuje. Organizatorzy przygotowują się już do kolejnego nocnego spotkania z matematyką.

Pragmatycy i marzyciele

W dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki działają dwa przedszkola samorządowe i kilka małych prywatnych placówek, usytuowanych w obiektach nie zawsze odpowiednio przygotowanych do tej funkcji.

◀ Renata Grotowska*

Dotkliwe braki w tym zakresie skłoniły radnych VI kadencji do postawienia pytania, które ma doprowadzić do rozwiązania problemu: rozbudowywać istniejące czy budować nowe przedszkola? Pytanie to dotyczy budynku Samorządowego Przedszkola nr 95 przy ul. Żywieckiej, ponieważ Samorządowe Przedszkole nr 10 przy ul. Strąkowej ma już za sobą etap rozbudowy. Jest to parterowy budynek wyróżniający się nowoczesną architekturą, która doskonale wpisuje się w przestrzeń ogrodu. Jest przestronny i może pomieścić jedenaście oddziałów dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. W bezpośrednim sąsiedztwie są wielorodzinne bloki mieszkalne osiedli Ruczaj i ul. Cegielnianej.

Wracając do naszego pytania w kontekście przedszkola na osiedlu Żywiecka. Osiedle to zlokalizowane zostało ponad pół wieku temu w grani-

cy lasu w Borku Fałęckim. Jest zamkniętą, harmonijnie zorganizowaną przestrzenią urbanistyczną, doskonale nasłonecznioną i „wietrzoną” dzięki prostopadłemu usytuowaniu względem siebie jednopiętrowych bloków mieszkalnych. W centrum osiedla znajduje się budynek przedszkola położony na niewielkim wzniesieniu, otoczony ogrodem – miejscem bezpiecznej zabawy dla dzieci.

Niestety, ze względu na dynamiczną zabudowę terenów starego Borku i zasiedlenie ich przez rodziny z małymi dziećmi przedszkole „pęka w szwach”. Stąd pomysł, żeby je rozbudować, zwiększając liczbę przedszkolaków ze 100 do 150. Domagają się tego rodzice.

Zwiększenie miejsc w przedszkolu o jedną trzecią nie rozwiąże problemu wszystkich chętnych, zwłaszcza pięcioletków, które muszą rozpocząć zajęcia przedszkolne. Jeżeli zabudowania powstaną na 30-owej działce, nadmiernie zmniejszy się wielkość placu zabaw dla dzieci,

jeżeli budynek zostanie nadbudowany, znacznie pogorszy się wewnętrzna komunikacja, co nie jest obojętne dla bezpieczeństwa. Problem rozwiązujemy więc pozornie, ponosząc przy tym nieodwracalne straty. Przedszkole zostało pomyślane jako instytucja osiedlowa, dostosowana do potrzeb mieszkańców, i niech tak pozostanie.

Miejmy odwagę wybrać inne rozwiązanie. Mamy zamiar zaplanować nową inwestycję: przedszkole wraz ze żłobkiem. Oczywiście jest to duże wyzwanie, ale ze wszech miar potrzebne. Stwarza nowe perspektywy dla dzielnicy, która ma bardzo zaniedbaną strukturę oświatowo-wychowawczą. Przedszkoli jest tu mało, żłobków – brak. Jedyny (niegdyś działający) żłobek został zlikwidowany, a budynek przy ul. Niecałej przekazano Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu nr 6. Placówka łącząca funkcję przedszkola i żłobka mogłaby powstać na działkach przy ul. Kościuszkowców, sąsiadujących z parkiem Solway, który stałby się miejscem spacerów i zabaw. Usytuowanie działek jest także atrakcyjne ze względów komunikacyjnych – blisko stąd jest przystanek linii tramwajowych i autobusu.

Wymagamy od radnych, by ich działania cechował pragmatyzm, ale pozwólmy im mieć także marzenia.

*radna dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki

Makino – znakomity gość z daleka

Któż w Krakowie nie zna barda Półwsia i Zwierzyńca, czyli Aleksandra Kobylińskiego, który lubi, gdy nazywa się go Olkiem lub Makino? Zwłaszcza to ostatnie, dość zagadkowe, przezwisko jest miłe zwierzyńcekiemu śpiewakowi.



Źródło: Wikimedia Commons / UMK

Andrus Makino, czyli Aleksander Łodzia-Kobyliński „Makino”.

Michał Kozioł

Zapochylił je z wiersza Jerzego Harasymowicza z tomiku zatytułowanego „Bar na Stawach”. To w nim pojawiło się słowo Makino. Miał to być pseudonim jednego ze zwierzyńcekich agarów, bywalców baru, który za sprawą poety trafił na stałe do krakowskiej mitologii.

Pseudonim, czyli pseudo, był to kiedyś atrybut każdego młodego mieszkańca przedmieścia. Dziś tradycja ta zanikła. Zanika też zwyczaj używania słów, który były czystymi dźwiękami, nie miały bowiem żadnych desygnatów, nie oznaczały niczego. Słowa te służyły tylko uczynieniu mowy bardziej kwiecistą. Ich zaletą było przede wszystkim to, że zawierając wiele samogłosek, dawały się łatwo wymówić, a przy tym były miłe dla ucha. Przykładami mogą być: „menelik”, „ollagum” (kiedyś miało konkretne znaczenie), „umpfafa” oraz właśnie „makino”.

Nobuaki Makino w Wiedniu

Makino pojawił się w małopolskiej polszczyźnie na początku ubiegłego stulecia, a stało się tak za sprawą japońskiego ambasadora w Wiedniu,

pana Nobuaki Makino, który cieszył się wśród mieszkańców zaboru austriackiego wielką popularnością. Przyczyną tej popularności była toczona w latach 1904–1905 wojna rosyjsko-japońska, która wzbudzała powszechne zainteresowanie. Choć w konflikcie tym monarchia austro-węgierska zachowywała ścisłą neutralność, to jednak sympatie polskich mieszkańców Królestwa Galicji i Lodomerii oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego były zdecydowanie po stronie Japonii. Japońskie zwycięstwa pod Mukdenem i Cuszimą, kiedy – jak pisała prasa – pod ciosami Japończyków odpadał liść po liściu z wieńca sławy rosyjskiej armii, radowały Polaków. Głoszono tezę, że Rosja o skorumpowanej administracji jest przyczółkiem Azji w Europie, a sprawnie rządzona Japonia przyczółkiem Europy w Azji. Ukazujące się w Krakowie „Nowiny” wydrukowały nawet mapę terenów, na których miały się toczyć walki, na mapie zaznaczono rzekome rosyjskie nazwy geograficzne. Była tam m.in. „Zatoka Łapówkowa” (wiadomo przecież, że „cała Rosja na łapówce stoi”). Była też niby-chińska nazwa „Wsuń Nos w Czaj”, która w odrobinę zmienionej – i niestety bardziej ordynarnej – formie przetrwała w potocz-

nej, krakowskiej i podkrakowskiej polszczyźnie do drugiej połowy dwudziestego stulecia.

Powszechne zafascynowanie Japonią sprawiło, że także ambasador japoński stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania polskich poddanych cesarza Franciszka Józefa I. Wręcz przyjacielskie stosunki z panem Makino nawiązał dobrze w Wiedniu notowany polski polityk Wojciech Dzieduszycki. Hrabia Wojtek – jak nazywano Dzieduszyckiego słynącego z nie zawsze cenzuralnych dowcipów – znał doskonale mechanizmy funkcjonowania habsburskiej monarchii i był prawdziwym autorytetem nie tylko dla japońskiego, lecz i dla brytyjskiego ambasadora.

Wojna z Rosją czyniła japońskiego ambasadora popularnym, ale przede wszystkim dodawała mu obowiązków. We wrześniu roku 1905 Japonia i Rosja zawarły w Portsmouth pokój. Rosja oddała Japonii część Mandżurii oraz południowy Sachalin. Przegrana wojna zachwiała autorytetem cara Mikołaja II – lud rosyjski nie mógł przecież wybaczyć imperatorowi takiej hańby.

Pan Makino jedzie na urlop

Z zawarcia pokoju zadowolony był z pewnością pan Makino. Wreszcie mógł się wybrać na zasłużony urlop. Skorzystał wówczas z zaproszenia hrabiego Dzieduszyckiego i udał się do jego majątku, położonego niedaleko Stanisławowa i noszącego nazwę Jezupol. Wypoczynek zapowiadał się interesująco. Dla gościa z Japonii Galicja była krajem bardzo egzotycznym. Wieś galicyjska, zarówno polska, jak i ukraińska (według ówczesnej terminologii mazurska i ruska), była wtedy jeszcze barwna, ubrana w piękne ludowe stroje i mogła rzeczywiście zachwycić. Gościnnie gospodarz starał się, by gość poznał wszystkie atrakcje okolicy. Był więc pan Makino i na jarmarku, i na balu wydanym na jego cześć w jezupolskim pałacu. Podobno japońskiego ambasadora uczono wówczas – i to z dobrym skutkiem – tańczyć mazura. Złośliwcy – a tych w Polsce nigdy nie brakowało – opowiadali później, że jeden z miejscowych ziemian, obserwując taneczne sukcesy pana Makino, miał rzekomo powiedzieć: „Nauczylismy ekscelencję mazura, może teraz ekscelencja pokaże nam sławne japońskie harakiri”. Biedak ten tłumaczył się później, że sądził, iż harakiri to nazwa japońskiego tańca narodowego.

Niestety, tak ciekawie zapowiadający się pobyt ambasadora w Jezupolu trzeba było skrócić. Po latach pan Makino wspominał: „Następnego dnia po moim przyjeździe delegacja mieszkańców tutejszych okolic przybyła, aby podziękować mi jako przedstawicielowi cesarza Japonii za łaskę, którą jego cesarska mość wyświadczył Polakom, zwyciężając potęgę cara. Car bowiem z powodu przegranej musiał nadać wiele

nowych swobód, żeby zażegnać ogólne niezadowolenie i coraz bardziej rozwijający się ruch rewolucyjny". Nie była to jedyna delegacja, która pragnęła wyrazić swoje uznanie, podziw i wdzięczność dla władcy Japonii. W tej sytuacji japoński gość uznał: „za wiele hałasu robi się dokoła mojej osoby”. Postanowił więc pożegnać gościnnego gospodarza i skrócić pobyt w Jezupolu.

Hałasu rzeczywiście było sporo. Wakacyjny wyjazd japońskiego ambasadora wzbudził wielkie zainteresowanie i stał się podwodem rozmaitych spekulacji i dociekań. Po latach lider galicyjskich socjalistów Ignacy Daszyński napisał w swoich pamiętnikach taki oto komentarz do wiejskiego wypoczynku pana Makino: „Nie mogąc pojechać do Tokio, hr. Wojciech Dzieduszycki zaprosił do siebie, do Jezupola posła japońskiego i tam wśród zjazdu szlachty i notabłów błagano i zaklinano biednego Japończyka, aby też rząd jego nie «robił» rewolucji w «nieznaczniejszej» Polsce”.

Od dawna wiadomo, że w każdej plotce tkwi ziarno prawdy. Japonia rzeczywiście była zainteresowana dywersją na tyłach armii rosyjskiej i japońskie tajne służby wspomagały polską socjalistyczną konspirację w zaborze rosyjskim. Jednak wizyta pana Makino miała miejsce już po zawarciu pokoju, kiedy między Japonią i Rosją stosunki miały się układać poprawnie.

Opuszczając Jezupol, pan Makino trochę zaskoczył swoich gospodarzy. Bardzo zdziwio-

ny był natomiast służący Wasyl, z którym ambasador nie tylko serdecznie się pożegnał i podziękował za opiekę, a także dyskretnie zostawił dwieście koron napiwku. Jeszcze wiele lat po tym zdarzeniu opowiadano w okolicznych wsiach o niezwyklej hojności i wyjątkowym takcie japońskiego gościa.

Pan Makino zwiedza Galicję

Skrócony został pobyt w Jezupolu, mógł więc japoński gość przeznaczyć kilka dni na zwiedzanie egzotycznej dla niego Galicji. Przed stu laty – podobnie jak i dziś – będąc w Małopolsce, nie można było nie odwiedzić Krakowa i Zakopanego. Udał się więc pan Makino przez Lwów do Krakowa. Po krótkim pobycie pod Wawelem wyjechał do Zakopanego. Jak donosiła krakowska prasa: „znakomity gość japoński, mieszkający w hoteli Stamary, wybrał się powozem do Morskiego Oka w towarzystwie kilku osób”. Dociekliwy Japończyk nie ograniczył się do podziwiania górskich widoków. Krakowski „Czas” pisał, że 14 września 1905 japoński ambasador „zwiedził Sanatorium dla chorych piersiowych (!) Dra Dłuskiego i zakład kuźnicki generałowej Zamoyskiej, przyczem wyrażał się z wielkim uznaniem o urządzeniu pierwszego i rozumnej organizacji drugiego. Po drodze do Kuźnic zatrzymał się p. Makino przed sklepem Bazaru przemysłu krajowego i z zajęciem oglądał wyroby drzewne i rzeźby zakopiańskie, z których porobił większe zakupy, mówiąc, że nie spo-

dziewał się w Zakopanem okazów tak oryginalnych artystycznego ludowego przemysłu domowego, mogących zadowolić wymagania najwybredniejszego znawcy. Wiele z tych nabytych przez siebie okazów naszego artystycznego przemysłu przyśle p. Makino do Japonii”.

Zakopane tak spodobało się japońskiemu ambasadorowi, że deklarował gotowość odwiedzania tej miejscowości w następnym roku i to wraz z rodziną. Niestety okazało się to niemożliwe. Pan Makino został odwołany z funkcji ambasadora w Wiedniu i wrócił do Japonii. Nie był to jednak koniec jego kariery. Piastował jeszcze wiele odpowiedzialnych funkcji, m.in. był ministrem oświaty oraz ministrem spraw zagranicznych. Zmarł Nobuaki Makino już po II wojnie światowej, w roku 1949. Zapewne nigdy nie dowiedział się, że jego nazwisko wzbogaciło język polski. Prawda, że było to zafunkcjonowanie dość specyficzne, było bowiem Makino dźwiękiem bez desygnatu, jednym ze słów wytrychów, z pozoru nic nie znaczących, a przydatnych.

Dzięki Aleksandrowi Kobyliańskiemu, który od wielu lat zachwyca swoich wielbicieli piosenkami rodem z przedmieścia – nota bene debiut Olka odbył się przed czterdziestu laty w Klubie pod Gruszką, a wśród widzów był nie tylko piszący te słowa, lecz także sam profesor Karol Estreicher, pan na Collegium Maius – słowo „makino” zostało ocalone od całkowitego zapomnienia.

Kalendarium krakowskie

31 marca

1920 – socjalistyczny „Naprzód” donosił: „W Krakowie roi się obecnie od denikinowców... pragnęlibyśmy jednak, aby władze stanowczo ostrzegły ich, iż muszą zachowywać się jak najpoprawniej, gdyż – do miłych gości zaiste zgoła nie należą... i fizyognomie ich – tłumnie ukazujące się – wcale nie upiększają naszego miasta”.

1 kwietnia

1950 – rozpoczęto budowę linii tramwajowej do Borku Fałęckiego.

3 kwietnia

1911 – „Czas” donosił: „Dzisiaj odbywają się wybory 6 członków Rady m. Krakowa z koła małej własności. Ruch wyborczy do południa był bardzo słaby [...]. Agitację prowadziły dwa komitety: jeden [...] przy placu Franciszkańskim, dru-

gi przy ulicy Grodzkiej. Nad lokalem pierwszego komitetu wywieszono biało-czerwone sztandary, mocno zniszczone i z wyblakłymi barwami. Posługiwanie się dla reklamy narodowymi sztandarami musi budzić dość przykre uczucie, tem więcej, że dzisiejsze wybory pozbawione są jakiegokolwiek tła narodowego”.

4 kwietnia

1794 – wieczorem wpada do Krakowa kilkunastu jeźdźców na spienionych koniach. Są to wojacy z kawalerii nagrodowej, uciekinierzy spod Raclawic. Twierdzą, że tylko dzięki swojej wielkiej waleczności – przebili się bowiem przez sam środek moskiewskich szyków – udało się im ująć z życiem i gdyby nie ich odwaga, z pewnością podzieliliby los poległego Kościuszki.

6 kwietnia

1867 – podczas uczty wydanej w Wiedniu ku czci ministra Gołuchowskiego pada hasło składki na restaurację Sukiennic. Piętnastu uczestników spotkania zadeklarowało 12 000 florenów austriackich, a Wincenty Kirchmayer ofiarował swoje dwa znajdujące się w Sukiennicach sklepy.

7 kwietnia

1886 – magistrat wydaje rozporządzenie zakazujące samowolnego wypróżniania dołów kloacznych.

10 kwietnia

1773 – powraca do Krakowa po pięcioletnim zesłaniu biskup krakowski Kajetan Sołtyk. Biskup wypoczywa po trudach zesłania oraz organizuje amatorską trupę teatralną złożoną z dworzan. Jednym z nich jest Wojciech Bogusławski.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży

w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe (przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji) oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa).

Szczegółowe informacje o nieruchomościach przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta (ul. Kasprowicza 29, tel. (12) 616-98-08, (12) 616-98-09) w godzinach pracy urzędu.

W najbliższym czasie planowane są do sprzedaży w trybie przetargu:

- zabudowane nieruchomości gruntowe położone przy ul. Rękawka 32, przy ul. Chlebowej 10, przy ul. Królewskiej 6, przy ul. Halickiej 3
- udziały w nieruchomości zabudowanej przy ul. Halickiej 14 oraz przy ul. Rękawka 24
- lokal mieszkalny o pow. 70,16 m kw. położony w budynku przy ul. Sarego 11
- strychy do adaptacji w budynku przy ul. Lwowskiej 4, dwa strychy w budynku na osiedlu Na Skarpie 21, przy ul. Retoryka 26, ul. Szujskiego 6
- niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, wielorodzinną i jednorodziną położone przy ul. Smoleńskiego, Orlej, Przegorzalskiej, Dukatów, Balickiej, Krzewowej, Wrony, Rzepakowej, Działowskiego, Pod Szańcami, Laskowej, Siemomyśla, Górnickiego, Estery, Dąbskiej, al. 29 Listopada
- pod usługi przy ul. Smoleńskiego, Kostrzewskiego, Boruty Spiechowicza, Rzemieślniczej, Wysockiej, Koberzyńskiej.

W związku z prowadzoną akcją sterylizacji i kastracji bezdomnych kotów

na terenie Krakowa Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa informuje, że podpisano umowy na przeprowadzanie zabiegów sterylizacji u kotów z następującymi lecznicami weterynaryjnymi:

1. Sławomir Szpeyer, prowadzący działalność gospodarczą Gabinet Weterynaryjny z siedzibą ul. Bobrowskiego 11, 31-552 Kraków.
2. Sylwia Sierpniowska-Saładya, prowadząca działalność gospodarczą Przychodnia Weterynaryjna „IRIS” z siedzibą ul. Senatorska 25, 30-106 Kraków.
3. Paweł Lis, prowadzący działalność gospodarczą Gabinet Weterynaryjny z siedzibą os. 2. Pułku Lotniczego 29 A, 31-869 Kraków.
4. Marcin Pałys, Beata Kwiatkowska prowadzący działalność gospodarczą Gabinet Weterynaryjny „AGAMA” s.c. z siedzibą os. Mistrzejowice 9, 31-640 Kraków.
5. Krzysztof Serwacki, prowadzący działalność gospodarczą Przychodnia Wetery-

naryjna z siedzibą ul. Kordiana 60, 30-653 Kraków.

6. Agnieszka Szymańska-Korcala, Agnieszka Domasik-Kubicka, Grzegorz Komenda, prowadzący działalność gospodarczą Przychodnia Weterynaryjna „FOCUS-VET” s.c. z siedzibą ul. Chmieleniec 39, 30-085 Kraków.

Zwierzęta do tych lecznic należy dostarczać pod kierunkiem i nadzorem trzech organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt:

1. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami z siedzibą przy ul. Floriańskiej 53 w Krakowie, tel. (12) 429-43-61.
2. Fundacja „Zwierzęta Krakowa” z siedzibą przy ul. Chrzanowskiego 42 w Krakowie, tel. (12) 654-96-09.
3. Alarmowy Fundusz Nadziei na Życie ul. Jagiełły 5 m. 19, 14-100 Ostróda, z siedzibą al. Słowackiego 17 a, pok. 9 w Krakowie, tel. 0505-052-892.

Wydział Kształtowania Środowiska zaprasza

na szkolenie: „Zasady prawidłowej pielęgnacji drzew i krzewów oraz zmiany przepisów ustawy o ochronie przyrody w tym zakresie” z uwzględnieniem nowelizacji obowiązującej od 3 marca 2011 r. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o ochronie przyrody na posiadaczu nieruchomości ciąży obowiązek utrzymania zieleni we właściwym stanie, dotyczy to również wykonywania prawidłowych zabiegów pielęgnacyjnych drzew i krzewów. Celem zajęć jest przekazanie niezbędnej wiedzy z zakresu wykonywania prawidłowych cięć drzew i krzewów w świetle przepisów ustawy o ochronie przyrody.

Szkolenie odbędzie się w budynku Urzędu Miasta Krakowa, osiedle Zgody 2 w sali konferencyjnej na V piętrze 15 kwietnia 2011 r. w godzinach 9.00–12.00. Spotkanie kierowane jest dla zarządców, administratorów, osób odpowiedzialnych za utrzymanie terenów zieleni oraz zlecających prace pielęgnacyjne drzew i krzewów.

Zainteresowane osoby prosimy o zgłoszenie chęci uczestnictwa w szkoleniu pod numerem telefonu: (12) 616-88-67 w godzinach 7.40–15.20 do 12 kwietnia 2011 r.

Udział w szkoleniu oraz materiały dydaktyczne są bezpłatne.

Aktualności w planowaniu przestrzennym Krakowa

Najważniejsze informacje z zakresu planowania miejscowego:

PRZYSTĄPIENIE DO SPORZĄDZENIA Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Centrum Nowej Huty” – termin składania wniosków do planu do 15 czerwca 2011 r.

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Park Zakrzówek” – termin składania wniosków do planu do 31 marca 2011 r.

Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Rejon Św. Jacka – Twardowskiego” – termin składania wniosków do planu do 31 marca 2011 r.

WYŁOŻENIA DO PUBLICZNEGO WGLĄDU

Projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Żabinek Południe” od 9 marca do 6 kwietnia 2011 r. w Biurze Planowania Przestrzennego UMK, ul. Sarego 4, w godzinach: poniedziałki 14.30–16.30, od wtorku do piątku 8.00–10.00. Termin składania uwag do 20 kwietnia 2011 r.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu 31 marca 2011 r. w budynku UMK, pl. Wszystkich Świętych 3-4, sala Lea, godz. 14.00.

Ponowne projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Wzgórze Św. Bronisławy II” (odbyło się od 25 lutego do 25 marca 2011 r.) – termin składania uwag do 8 kwietnia 2011 r.

Ogłoszenia opublikowano w dniach 18 i 25 lutego oraz 11 marca 2011 r. w „Gazecie Wyborczej”, a także w formie obwieszczeń rozmieszczonych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa oraz na stronie internetowej: <http://planowanie.um.krakow.pl>.

Szersze informacje dotyczące planowania przestrzennego w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl, w zakładce POLITYKI, PROGRAMY – Planowanie Przestrzenne oraz na stronie Biura Planowania Przestrzennego UMK: <http://planowanie.um.krakow.pl>.

Biuro Planowania Przestrzennego UMK

Cykl Koncertów
KINO, KABARETY I ŚPIEW

26.04.2011
godz. 19.00
Opera Krakowska
ul. Lubicz 48

Maciej Maleńczuk

z zespołem **PSYCHODANCING**



Bilety:
70 pln (amfiteatr, łoże)
50 pln (balkon)

Punkty sprzedaży:
ŚOK, ul. Mikołajska 2, II p. pokój 21, tel.: (12) 422-19-55, w. 24; Info Kraków: ul. św. Jana 2, tel.: (12) 421-77-87
rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm, pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Organizator:
Śródmiejski Ośrodek Kultury

Prowadzenie:
Wacław Krupiński

Autorzy cyklu:
Monika Dudek, Łukasz Lech, Wacław Krupiński

Sponsorzy



Partnerzy



Patroni medialni



[WWW.KRAKOW.PL](http://www.krakow.pl)

Organizatorzy



Śródmiejski
Ośrodek Kultury

